Nr. 344. Dnia 12 grudnia. Poniedziałek. Dnia 30 listopada (12 grudnia) 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odniesienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz, garmontowy albo jego miejsce, pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden wyraz po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Dziś:	Aleksandra M.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 54.	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 45 r.	Piątek:	Euzebjusza B. M.
Wtorek:	Łucji P. Męcz.	Zachód " 3-ej " 47	Zachód " 7 " 24 w.	Sobota:	Łazarza B.
Środa:	Djoskora i Herona.	Długość dnia godzin 7 " 50	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 10 (st. 2 c. 1).	Niedziela:	Gracjana B. W.
Czwartek:	Walerjana Męcz.	Ubyło " 8 " 53	Dziś o godzinie 2-ej po połud. zimna 6°.	Poniedz.:	Darjusza M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 513. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/251, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wolidara, jutro Władysławy.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków sekcji trzeciej przemysłu rolnego Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wiecz. Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Wielki: dziś „Hedda Gabler"; jutro „Pajace", „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Achillesa Stehlego), oraz „Divertisement baletowe" (Pas de deux, z udziałem panny Rządcówny);— Rozmaitości: dziś „Nauczycielka"; jutro „Flirt"; — Mały: dziś „Dzień i noc"; jutro „Doktór Żożo" i „Węglarze". (7½ wieczorem.)

— Jutro, jako w szósty dzień odpustu tygodniowego ku uczczeniu uroczystości Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji, odprawione będą następujące nabożeństwa w kościołach:

św. Anny (po-bernardyńskim), w którym roraty odprawione będą o godzinie 6 zrana, następnie co godzina wychodzić będą msze św., o godz. 4-ej po południu wyjdą nieszpory;

św. Antoniego (po-reformackim) suma wyjdzie o godzinie 10-ej zrana, nieszpory o 4-ej po południu, z wystawieniem N. Sakramentu.

św. Ducha (po-paulińskim) o godzinie 9-ej zrana odprawiona będzie solenna wotywa, o 4-ej zaś po południu nieszpory.

— Jutro, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesjami ku czci św. Antoniego Padewskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W sobotę parlament rzeszy niemieckiej przystąpił do rozwiązania kapitalnego problematu sesji teraźniejszej: do pierwszego czytania projektu rządowego reformy wojskowej.

Rozprawy rozpoczął—jak należało—pruski minister wojny jen. Kaltenborn-Stachau mową zwięzłą i jędrną, w której dowodził, że miarodajną pobudką żądanych zmian jest niesprawiedliwy podział ciężarów wojskowych i niedostateczne zużytkowanie sił w interesie militarnym. Armja nie odpowiada cyfrze mieszkańców państwa. Niemcy pozostały w tyle po za innemi państwami, które od nich przejęły zasadę powszechnej służby wojskowej. Otwarła się jedna tylko ewentualność: powoływać więcej ludzi pod broń i stworzyć w ramach dzisiejszej organizacji nowe kadry, które byłyby kolebką dla przyszłych formacyj. Wobec olbrzymich kosztów nie da się utrzymać nadal system trzyletniej służby czynnej; zdecydowano się skrócić ją, zyskując natomiast rękojmie jednolitego i gruntownego wykształcenia. Rząd nie mógłby wziąć na swoją odpowiedzialność postawienia armji w obliczu silniejszego nieprzyjaciela i narażenia żołnierza, aby krwią swoją wyrównywał brak należytej równowagi cyfr. Jeżeli Niemcy pragną pozostać panami swoich losów, muszą cały swój zapas sił położyć na szali. Celem reformy jest wzmocnienie i odmłodzenie armji; najlepsza to rękojmia w czasie pokoju, a w razie zaatakowania Niemiec najpewniejsza tarcza obrony.

Baron Huehne imieniem centrum oświadczył, iż zgadza się tylko na skrócenie lat służby czynnej w ramach dzisiejszej stopy pokojowej. Wita z uznaniem zrzeczenie się przez rząd septennatu ale i pięciolecie jest dlań za długiem. Zastrzega się przeciw oświadczeniu ministra, że reforma kawalerji przeprowadzoną będzie na wzór austrjackiej; zresztą jednak oświadcza gotowość do porozumienia z rządem, byle dwuletnia służba czynna zawarowaną była wyraźnie w samej ustawie.

Richter wita projekt rządowy, jako uznanie idei, o którą stronnictwo wolnomyślne oddawna walczyło, żąda tylko i on wyraźnego sformułowania w ustawie, że dwuletnia służba czynna jest obowiązującą dla wszystkich i na zawsze, nie, jak rząd proponuje, na lat pięć. W r. 1861-ym minister jen. Roon zgadzał się na nią i gdyby nie opór króla Wilhelma, który zagroził abdykacją, cieszyłyby się nią Prusy od lat trzydziestu. W owem skróceniu służby czynnej widzi mówca dostateczny czynnik wzmocnienia armji i nie zgodzi się na żaden kompromis, powiększający dzisiejszą stopę pokojową armji.

Kanclerz Caprivi polemizował z wielką zręcznością i energją z Richterem, który przypisuje sobie znajomość rzeczy wojskowych na równi z powagami fachowemi armji. Richter jest tylko statystykiem militarnym. Skrócić służbę czynną do lat dwóch nie było sztuką; sztuką było wynaleźć odpowiednie kompensaty i te rząd, znalazłszy, proponuje. Potrzebuje on zwiększenia armji w razie potrzeby narodowej o ten miljon ludzi, który teraz siedzi spokojnie za piecem. W tym celu powiększa liczbę rekruta o 60,000 ludzi rocznie, czyli—wobec zrzeczenia się rezerwy zapasowej—właściwie tylko o 44,000. W ten sposób za lat dziesięć 450,000 ludzi młodych będzie mogło zluzować w razie mobilizacji tyluż landwerzystów. Matka i żona niemiecka będą wdzięczne za to oszczędzenie ojców rodzin. Mówca tak jest przeświadczony o ważności reformy proponowanej, że gotówby nawet wziąć ją na własną odpowiedzialność.

Baron Manteuffel, konserwatysta, zgodziłby się w takim tylko razie na reformę, gdyby otrzymał nieomylne rękojmie, że jakość armji nie pogorszy się; Komierowski oświadcza się również przeciw projektowi w dzisiejszej formie z powodu nadmiernych ciężarów finansowych, jakie rodzi. Rozprawy

Z TEATRU.

Kiedy w Wodewilu paryskim po raz pierwszy grano „Heddę Gabler", poprzedzono ją wykładem Juljusza Lemaitre'a, autora dramatycznego, krytyka teatralnego, dobrze znającego scenę, a mającego tę wyższość nad Sarcey'em, że literatury zagraniczne studjuje pilnie, gdy Sarcey tylko we francuskim teatrze się zasklepia. Naturalnie w poniedziałkowym feljetonie Sarcey sztukę zmiażdżył, używając za broń przeciw niej właśnie wykładu Lemaitre'a. „W teatrze — pisze on—rzecz powinna się sama tłumaczyć bez komentarzy. Jeżli jest tak ciemnym dramat, zawiłym, że aż się pocić nad nim muszę (tu przypomnieć trzeba, że bardzo otyły krytyk dziennika *Temps* poci się często i obficie w teatrze, równie jak łatwo zasypia na wygodnym fotelu podczas przedstawienia) i aż objaśnień szukać choćby u tak znakomitego literata, jakim jest mój przyjaciel, Juljusz Lemaitre, to dziękuję, składam piękny ukłon i wolę pozostać w domu."

I miałby Sarcey pewną słuszność za sobą, twierdząc, że autor sceniczny, jeźli go słucham w teatrze, powinien się tłumaczyć jasno i obejść bez komentarzy, tylko zapomniał dodać rutynista francuskiej komedji, z jaką to ten autor publicznością ma się liczyć? Czy z tą, która myśleć nie chce ani trochę i żąda, aby jej jak łopatą w głowę wyłożyć rozwiązanie najprostszego zadania; czy też z tą, która, choć trochę wykształcona, nie patrzy na scenę, jak na jasełka i z „Hamleta" wyciąga trochę więcej nad romantyczne królewicza duńskiego przygody?

Ibsen istotnie potrzebuje komentatora szczególniej we Francji. bo ma i fakturę odmienną od tej, do której przywykła tamtejsza publiczność i ludzi bierze ze swojego kraju, a więc francuzom nieznanych tak, jak wszystko zresztą, co po za obrębem Francji żyje, a wreszcie w dwóch swoich dramatach t. j. „Dzikiej kaczce" i „Heddzie Gabler" jest trochę symbolistą, mimo całego realizmu, z jakim akcję i charaktery i tutaj jak zwykle traktuje.

Otóż z tym symbolizmem jest kłopot właśnie, tu leży zagadnienie i to rzeczywiście dosyć skomplikowane, szczególnie jak w „Heddzie Gabler", dla którego kilka rozwiązań znaleźć można. Mnie się zdaje, że interwencja gruntowne wykształconego literata jest w danym wypadku bardzo pożądana, nie żeby swoje poglądy jako pewnik narzucał publiczności, ale po to, żeby wskazał, gdzie właściwie leżą owe wątpliwości, nad któremi zastanowić się potrzeba, o ile naturalnie ktoś myśleć chce i umie. Tak powinien był zrobić Lemaitre z „Heddą Gabler", ale niestety nie poszedł tą drogą. Osnuł swój wykład na gruncie bardzo realistycznym wzajemnego stosunku figur dramatu do siebie, zamiast go rozszerzyć i uogólnić do wpływów, jakie wywiera kobieta na mężczyznę w rozwoju życia intelektualnego. Mnie się zdaje, że tu leży myśl zasadnicza ostatniego utworu Ibsena, że trzy kobiety z dramatu dopełniają się wzajemnie. Że ciotka Julja i Tea Elvsted, to są owe siostry ewangeliczne Marta i Marja, a „Hedda Gabler" jest żywiołem destrukcyjnym, który niszczy wszystko, czego się dotknie, a i samą siebie trawi. Trawi znudzeniem i przesytem, dopóki wrodzony instynkt zniszczenia i jej samej nie unicestwi.

Rozbierzmy akcję i charaktery Heddy Gabler, a później powróćmy do symbolów, co do których moich pojęć nie mam zamiaru narzucać nikomu. Żądam tylko, żeby czytelnik przyjął symbolicznośé w tym dramacie Ibsena w zasadzie, bo to jedyny klucz do zdania sobie sprawy z utworu, który bez symbolizmu nie miałby racji bytu.

Akcja zatem tak się przedstawia.

Hedda Gabler, córka jenerała, wychowana widocznie przez ojca bardzo swobodnie, używała życia po swojemu. Stary wojskowy dogadzał wszystkim zachciankom jedynaczki, uczył ją jeździć konno, strzelać z pistoletu, a pozwalał jej flirtować na wszystkie strony, w nadziei, że znajdzie ona męża, który jej zapewni dostatek i komfort, trwający dopóki jenerał pobierał swoją pensję. Panna była bardzo ładna, śmiała, energiczna i życia ciekawa, ale wniknąć głębiej w to życie nie chciała nigdy. Podstaw moralnych niema w tej kobiecie żadnych; pociąga ją wszystko, co błyszczy i co wznosi się w górę, a czy to szych, dym, bańki mydlane, nie pyta. Gdyby była mężczyzną, piełaby się po szczeblach społecznej drabiny, nie przebierając w środkach, nie rachując się z niczem, byle dojść jaknajwyżej. Ponieważ jest kobietą, musi szukać punktu oparcia w małżeństwie i już pod opieką męża wznosić się w krainy komfortu, dostatków, stanowiska, sławy i zaszczytów.

Ta kobieta ma gust wykwintny przytem, wszystko dla niej musi być *pięknem*, nie znosi pospolitości, trywjalność jest dla niej ohydna, a skandalu obawia się gorzej od śmierci. To jest arystokratka ta panna Hedda Gabler, którą tłum, motłoch może podziwiać zdaleka, gdy majestatycznie piękna ukazać mu się raczy w przejażdzce konnej przy boku ojca jenerała, ale narazić się na pośmiewisko, na szyderstwo tego tłumu, na sądy gawiedzi—nigdy! raczej śmierć. Że tam w tej kobiecie panuje jakaś anarchja złych instynktów, nie ulega kwestji, ale też nie ulega zaprzeczeniu, że przecie takie jednostki przydarzają się na świecie i że potwory moralne rodzą się równie

dalsze odroczono do poniedziałku. W sferach parlamentarnych liczą oczywiście na kompromis z rządem.

Że Sagasta obejmie w Hiszpanji rządy po Canovasie del Castillo, nie ulega to wątpliwości, choćby dlatego, że w porządku historycznym to leży, iż w Madrycie zawsze po Canovasie następuje Sagasta a po Sagaście Canovas. Przyczyną upadku ministerjum zachowawczego było rozdwojenie wynikłe pomiędzy rządem a popierającą go dotąd większością zachowawczą kortezów z powodu usunięcia burmistrza stolicy, Boscha, i zamierzonego rozwiązania rady municypalnej, która dopuściła się mnogich nadużyć a nawet pośrednio sprzeniewierzeń.

Minister spraw wewnętrznych, Villaverde, musiał opuścić gabinet, poróżniwszy się w tej materji z Canovasem del Castello; nazajutrz podał on rękę przewódzcy *frondy* zachowawczej w kortezach, panu Silveli, i wspólnie obalili we środę gabinet. Canovas zażądał od izby deputowanych wotum zaufania; konserwatyści z obozu Silveli i Villaverde'a usunęli się od głosowania, zarówno jak liberalna opozycja. Wotum zaufania uchwaliła garstka pozostałych wiernymi rządowi konserwatystów, który naturalnie zadowolić się nie mógł setką głosów i zrozumiał, że usunął mu się grunt pod nogami.

Już we środę wieczorem dymisja gabinetu p. Canovasa del Castillo spoczęła w rękach królowej-rejentki, która wezwała natychmiast do pałacu p. Sagastę, przewódzcę liberałów. Sagasta swoją misję opatrznościową przyjął, wiedząc, że jemu się spadek należy, mimo tego do wczoraj skutkiem współzawodnictwa rozmaitych grup liberalnych gabinet nie był utworzony.

Br. Z.

Przeciw żebraninie ulicznej.

Sprawa ukrócenia natrętnej żebraniny ulicznej w naszem mieście oddawna zaprzątała uwagę publiczną.

Nie będziemy tu reasumowali wszystkich projektów i pomysłów, jakie różnemi czasy zrodziły się na szpaltach dziennikarskich—przypomnimy tylko, iż po za nawoływaniem ogółu do pomocy w tej sprawie przez zaniechanie datków dla żebractwa ulicznego, zalecano utworzenie przytuliska na wzór azylów zagranicznych i ześrodkowania tu żywiołów, wzmacniających zastępy żebractwa.

Niestety, i to nawoływanie i to zalecanie nie odniosły skutku: ogół, czuły na biedę i istotnie chętnie tę biedę wspierający, podawnemu rozprasza swoje zasoby ofiarnicze w jałmużnie odręcznej, projektowany zaś przytułek dotąd dziedziny pomysłów nie przekroczył.

I oto, jak dawniej, tak i teraz bolesna sprawa żebraniny ulicznej stoi przed nami otwartą...

Jak długo nią pozostanie—nie chcemy przesądzać. Natomiast rejestrujemy dziś fakt, na wyróżnienie zasługujący: walkę żebraninie ulicznej wypowiada p. oberpolicmajster warszawski.

Oto cyrkularz, jaki spotykamy w dzisiejszej *Gaz. polic.*:

„Wskutek otrzymanych przezemnie wiadomości, iż w ostatnich czasach ukazała się w mieście znaczna liczba dzieci, które chodzą po mieszkaniach ludzi zamożnych, zarządziłem w tej sprawie poszukiwania; wydział śledczy świeżo ujawnił całą szajkę, która z jałmużny uczyniła systematycznie prowadzone rzemiosło.

„Inicjatorem szajki jest Kazimierz Konrad Wentzel, poddany austrjacki, mężczyzna lat średnich, w pełni sił i zdrowia, a nawet nie bez pewnego wykształcenia, który obmyślił występny proceder, obrachowany na dobroczynność osób prywatnych. Przy pomocy rządzcy domu Wentzel podstępnie zapisał się do księgi stałej ludności Warszawy, i zamieszkując razem z niejaką Justyną Drozd, także poddaną austrjacką, wyuczył dwoje jej dziatek żebractwa i systematycznie dzieci te wyzyskiwał, posyłając je do rozmaitych domów z prośbą o jałmużnę, z użyciem najrozmaitszych sposobów oszustwa. Zebrawszy adresy osób zamożniejszych, znanych ze swej dobroczynnności, Wentzel posyłał do nich dziatwę z listami, w których opisywał stan nędzy, w jakim się znajdowała prosząca sierota, przyczem zaopatrywał je albo w sfałszowane świadectwo ubóstwa, albo w sfałszowany wyrok sądu, z pieczęcią przez siebie sfałszowaną, na wyrugowanie rodziców sieroty za zaleganie w opłacie komornego. Miłosierni, chętni do wspierania niedoli, widząc przed sobą dziecko, którego stan nędzy urzędowe stwierdzały dokumenty, rzadko odmawiali mu, w miarę własnych środków, pomocy.

„Z czasem, rozwijając występny proceder, W. zdołał wciągnąć do niego znaczną liczbę dzieci obcych i zaopatrzywszy je w mundury gimnazjalne, posyłał do rozmaitych osób z listami i świadectwami, także sfałszowanemi, w których opisywał, że proszący, nie mając ani rodziców ani opiekunów, nie mogąc opłacać wpisu, zmuszony jest szkołę porzucić. Rzecz prosta, iż takie zaświadczenie jeszcze bardziej zachęcało osoby dobroczynne do ofiar.

„Zarządziwszy oddanie winnych w ręce sprawiedliwości, uważam za swój obowiązek zwrócić uwagę mieszkańców Warszawy na możliwość takiego i innych rodzajów oszustwa, częstokroć uchodzących bezkarnie. Jedną z głównych przyczyn jest ta prawie nigdy celu nie osiągająca, a w miastach wielkich nawet w znacznym stopniu niebezpieczna forma dobroczynności prywatnej bezpośredniej, tak zwana *jałmużna odręczna*. Jałmużna taka utrzymuje żebractwo zawodowe a zarazem powołuje do życia i sprzyja szerzeniu się pomiędzy żebrającymi specjalnej klasy zręcznych łotrów, którzy pod pozorem zbierania jałmużny nieraz dostają się do domów w charakterze wywiadywaczy co do zamierzonych kradzieży.

„Biorąc pod uwagę, iż walka z tymi wyzyskiwaczami dobroczynności publicznej przekracza siły poszczególnych osób prywatnych i że jałmużna bezpośrednia, prawie nigdy celu nie osiągając, zmniejsza zasoby ofiarnicze, które mogłyby być skierowane do instytucyj publicznych, formalnie ku temu powołanych, zalecam komisarzom informowanie mieszkańców Warszawy, iż wszystkich, przybywających do mieszkań po jałmużnę, w razie wątpliwości co do istotnej tych osób potrzeby i w razie gwałtownej z ich strony żebraniny, mogą odsyłać przez stróżów do kancelaryj cyrkułowych, zaczepiających zaś na ulicach prośbą o datki skierowywać do stójkowych. Datki na rzecz istotnie ubogich proponuję wnosić do rady miejskiej dobroczynności publicznej, która zawsze rozporządza większemi, niż osoby prywatne, środkami sprawdzenia, gdzie prawdziwa nędza wymaga pomocy. Skierowane do tej instytucji nawet najmniejsze datki w sumie mogą zapewnić istotną pomoc ubogim. W obec wzmagającego się jednocześnie ze wzrostem miasta proletarjatu miejscowego, którego główny zastęp tworzy się bądź z przybywających do miasta na służbę, dla zarobków, i z różnych przyczyn nie znajdujących miejsca i zajęcia, bądź ze służby starej, dla wieku swego do pracy już niezdolnej, porozumiewam się z radą miejską dobroczynności publicznej co do naglącej potrzeby rozszerzenia zakresu działalności dobroczynnej w ramach, odpowiadających istotnej potrzebie.

„Pp. komisarzom i naczelnikowi wydziału śledczego przypominam, iż w myśl art. 161-go ust. o zapob. przest. (wyd. 1890-go r.) do szczególnych zadań policji należy dawanie baczności, ażeby żebractwo nie było tolerowane, ażeby ubodzy doznawali opieki i ażeby ubogim kalekom (za których podają się nieraz także zdrowi) nie wolno było porzucać miejsca stałego zamieszkania. W myśl tego ściśle polecam zatrzymywać wszystkich żebraków ulicznych i, po rozpatrzeniu sprawy w cyrkule, tych żebraków, którzy nie są stałymi mieszkańcami miasta, skierowywać do aresztu policyjnego celem wysłania ich do miejsc właściwego zamieszkania, stałych zaś miasta mieszkańców, zdolnych do pracy, pociągać do odpowiedzialności sądowej z art. 49 lub 50-go, stosownie do okoliczności, na których zasadzie nastąpiło zatrzymanie tych osób, pociągając również do odpowiedzialności sądowej rodziców i opiekunów żebraków nieletnich, wreszcie zatrzymanych a do pracy niezdatnych także skierowywać do aresztu policyjnego, zkąd—do czasu urządzenia w Warszawie specjalnego ku temu przytułku—będą oni odsyłani do przytułku w Kalwarji."

*

Cyrkularz obejmuje całokształt kwestji: na wstępie przytacza fakty i wysnuwa z nich motywy, od których z kolei przechodzi do wniosków praktycznych, a w ich rzędzie na pierwszym planie stawia współdziałanie ogółu, dalej zarządzenia władz wykonawczych; wreszcie wspomina o *przytułku warszawskim*.

Pozwalamy sobie ostatni punkt podkreślić i uwadze czytelników zalecić. Rada miejska dobr. publ., do której p. oberpolicmajster zwraca się w przytoczonym powyżej cyrkularzu, nie zaniedba z pewnością skorzystać ze sposobności i rozwinie należytą energję, celem zjednania środków materjalnych, niezbędnych do powołania do życia nowej instytucji.

Jeżeli żebractwo uliczne, pomimo wszelkie dotych-

---

często przynajmniej, jak fizyczne, a nie są największe te zbrodnie, które do wiadomości ogółu dochodzą w trybunałach kryminalnych, czy na kartach historji.

Hedda Gabler, to jest duch negacji, przeczenie wszystkiemu, co jest dobre, szlachetne, co jest prawdziwie piękne. Góruje w niej jedno uczucie tylko: ambicja. Pragnie dojść gdzieś wysoko, a zniszczyć wszystko, coby się wznosiło wyżej od niej, bez niej. Serca nie ma ona ani trochę, ale za to na niezdrowym gruncie rozkiełznaną fantazję, rozigraną, szaloną, która jednak w kierunku erotycznym, a szczególniej sensualnym, nie biegnie wcale. To nie jest kobieta zmysłowa, choć kazała sobie opowiadać Lövborgowi najdrastyczniejsze historje z jego hulaszczego życia. Ona chciała tylko to życie zbadać dokładnie, a jeśli opowiadanie podnieciło namiętność młodego człowieka, ona przy nim pozostała zimną. Wrodzonego jej chłodu dowód najlepszy, według mnie, to owa scena, o której się mówi w drugim akcie, jaka się między Heddą i Lövborgiem kiedyś rozegrała. Doprowadzony do szału, upojony własnemi słowami, Lövborg posunął się do brutalnego zuchwalstwa względem panny Gabler. Ona obroniła się przed nim aż groźbą zabójstwa. Chciała do niego strzelać z pistoletów ojca, które miała pod ręką, a które w dramacie potem tak ważną odegrają rolę. Kto wie, czy rozmyślnie sama nie wywołała ekscesu Lövborga, chcąc wypróbować wpływu swoich wdzięków na nim, a w przyszłości na innych?

Wpływ czysto zmysłowy Heddy na Lövborga okazał się dla niego fatalnym; popychał go do upadku rozpusty, pijaństwa, odbierał chęć do pracy i niszczył genjalne zdolności człowieka, który obdarzony wielkim, wyjątkowym talentem, ma jednak głowę słabszą od namiętności krwi, szczególniej gdy je raz podnieci i rozkiełzna. Lövborg po owej scenie z Heddą nie pokazał się jej więcej, upadł moralnie, rozpił się, rozhulał, poprostu rozbestwił.

Taki wpływ ta kobieta wywarła na pierwszym człowieku, który ją kochał prawdziwie i którym ona się zajęła, przeczuwając w nim przyszłą sławę i stanowisko, jakie on zająć może, jako genjalny badacz rozwoju cywilizacji. Ludzie go odepchnęli, krewni się go wyrzekli, opinja publiczna pastwiła się nad nim, a on spadł do rynsztoka, tarzał się w błocie, zapomniany przez Heddę, która o nim nie myśli.

Bo teraz panna Gabler musi myśleć o czem innem, o sobie. Ojciec jej umarł, majątku nie zostawił, trzeba znaleźć męża. Tym mężem będzie Jerzy Tesman, mól książkowy, kandydat na profesora uniwersytetu, a więc mający przyszłość przed sobą na człowieka ze stanowiskiem dostatniem, a może i ze sławą. Hedda nie zbadała dokładnie tego materjału na męża, dała się uwieść pozorom. To nie jest umysł szerszej miary, który mógłby wyrosnąć na znakomitość.

Tesman jest typem bardzo ciekawym człowieka małych zdolności przy wytrwałej pracy. Szperacz książkowy, badacz starych manuskryptów, ma zacieśniony widnokrąg myślenia, a przytem samodzielności żadnej. Jest to pospolitość chodząca, którą możeby i można wydobyć z poziomu mierności, ale chyba ciągnąc go za czupryne. Poczciwy jest ten Tesman z kościami, no i byłyby z niego może jaki przeciętny profesor uniwersytetu, a nawet okrzyczany za znakomitość autor wiekopomnego dzieła o „Średniowiecznym przemyśle domowym brabanckim", któregoby nikt nigdy nie przeczytał; ale cóż, spotkał na drodze życia Heddę Gabler!

Synowi mieszczańskiej rodziny zaimponowała jeneralska córka, piękna i taka dystyngowana, ożenił się z nią, uważając sobie ten związek za szczególne błogosławieństwo boże. Przyrzekł Heddzie wszystko, czego żądała przed ślubem: osobną willę na mieszkanie, służbę w liberji, wierzchowca na stajni i utrzymanie stosunków z najdystyngowańszemi sferami stolicy. Pojechali państwo młodzi w podróż poślubną za granicę, na co wyczerpał się cały kapitalik Tesmana, jego skromny spadek po ojcu. Dwie stare ciotki, z których jedna umierająca kaleka, zastawiły swoją rentę, stanowiącą całe ich utrzymanie, aby tylko dopełnić przyrzeczeń siostrzeńca, aby ich wypieszczony Jerzy miał ślicznie urządzone gniazdko rodzinne, ową willę, którą Heddzie przyobiecał. No, i wracają państwo Tesman w pół roku po ślubie z Tyrolu, poznawszy pół Europy, ale przedewszystkiem siebie.

On patrzył przez pryzmat miłości, który mu wzrok zaślepiał; zresztą, do żadnych samodzielnych badań niezdolny, instynktownie tylko czuje, że od Heddy jakiś chłód zawiewa, że to kobieta nie z jego świata, dla której potrzeba atmosfery dostatków, a nawet zbytku i przepychu, na który go nie stać. W jego przekonaniu jest to zawsze brylant, drogocenny klejnot, który go raczył uszczęśliwić, ale trzeba mu dać odpowiednią oprawę. Na początek trzeba się starać o owo profesorstwo uniwersytetu, które jest dla Tesmana nietylko celem marzeń, ale nawet koniecznością bytu.

Za to Hedda poznała Tesmana dokładnie. To nie jest orzeł, nie poszybuje on wysoko ani daleko, zawiodła się na nim, pomyliła, to ptak niezdolny do lotu, jakiś indyk czy może nawet kapłon z mieszczańskiego podwórka. W podróży doktoryzował się co prawda w jakimś uniwersytecie niemieckim, ale tytułem naukowym nagrodzono jego pracę, nie zdolności, erudycję, nie polot umysłowy. Zdążył znudzić Heddę okropnie, choć ulegał jej rozkazom posłuszny,

czasowe urządzenia, istnieje, trudno zaprzeczyć, że istnieje ono dlatego, iż poprostu niema gdzie żebraków lokować.

Przytułek więc będzie tem schroniskiem, które, przygarniając do siebie istotną nędzę, rozproszy te mgły żebraniny ulicznej, pod których cieniem szerzyły się wyzysk i przestępstwo.

Jesteśmy pewni też, że ogół dobroczynny, cofając dłoń z jałmużną odręczną, chętnie poprze usiłowania, skierowane do usunięcia jednej z bolesnych plag naszego grodu.

Wojna w Dahomeyu.

II.

O świcie d. 15-go wszystkie baterje nasze jęły ostrzeliwać okopy nieprzyjacielskie; poczem, pod osłoną mgły, kolumna ruszyła wzdłuż doliny. W obozie drobny tylko pozostał oddział wraz z konwojem, nieustannie obrzucany pociskami artylerji nieprzyjacielskiej; po rozpoczęciu ognia armatniego na dobre, cztery z sześciu naszych dział połączyło się z kolumną, pozostałe zaś na placu dwie, jak mogły, starały się odpowiadać na pociski nieprzyjaciół.

Przez kilka godzin udawało się kolumnie maszerować niepostrzeżenie; ale oto słońce wzbiło się w górę, rozpraszając mgły w chwili, gdy znajdowała się na odkrytem zupełnie płaskowzgórzu.

Teraz odmieniło się położenie rzeczy i przez dwie godziny, pod żarem słońca, kolumna postępuje forsownym marszem, obrzucana gradem pocisków, nie odpowiadając na nie. Było południe, gdy przewodnik wskazał na lewo linję gęstej zieloności; o paręset metrów dalej conajwyżej, źródlisko rzeki Koto i kres cierpień naszych; kolumna zwraca się w tym kierunku; nagle odzywają się strzały, ale mniejsza o to! tam nasze zbawienie; odzywa się hasło do ataku, kompanje ruszają na bagnety, kilka minut jeszcze i zdobywamy źródlisko.

Tu rozjaśniają się twarze: co za rozkosz spotkać się z wodą, po obywaniu się bez niej prawie trzechdniowem!

Wszyscyśmy jednak wyczerpani: pochód ten na słońcu palącem, jak ogień, po terenie piaszczystym, przy świście kul zużył całą energję naszą; odpocząć tedy mamy najpierw, pożywić się trochę, a następnie ruszyć na Kanę.

O godz. 3-ej dano rozkaz przeprawienia się przez dolinę, gdy nagle wściekle rozlegają się wrzaski... To amazonki atakują jeden z boków czworoboku; odpieramy je; nastaje chwila spokoju, poczem odzywają się strzały z drugiego boku: nowa utarczka, a po niej chwila przerwy, poczem znowu atak na bok trzeci.

Od rozpoczęcia bitwy kule armatnie nie przestawały padać na zajętą przez nas kotlinę; w gęstym lesie, osłaniającym tyły nasze, odzywali się już tyraljerzy nieprzyjacielscy.

Wobec tego niepodobieństwem było pozostać na miejscu bez narażenia się na osaczenie zupełne... Kolumna zwraca się tedy ku szczytom płaskowzgórza; nie udało nam się obejście nieprzyjaciela.

Teraz całe dwa dni jeszcze następne oddział nasz pozostawał na odsłoniętem płaskowzgórzu, w oddaleniu 1,000 metrów zaledwie od źródliska tak upragnionego, a do którego powrócić już nie było sposobu, zajął je bowiem całą siłą nieprzyjaciel.

Trudno wyobrazić sobie męczarnie, przez jakie w ciągu tych 48 godzin przechodzili dzielni nasi żołnierze.

Wieczorem d. 16-go pragnienie dokuczało nam do tego stopnia, że kapitan Crémieu-Foa ofiarował się na czele spahisów swoich sprowadzić nam wodę o dzień drogi, z błotnistej kałuży, którą przebywaliśmy uprzednio w pochodzie.

Śmiałe to było przedsięwzięcie; puszczać się nocą w kraj nieprzyjacielski, poprzez nieprzebyte gąszcze na czele drobnego oddziału kawalerji, to rzecz niepewna; pułkownik Dodds przyjął jednak ofiarę.

O! ta noc 16-go października, pamiętać ją będę całe życie! W namiocie, w którym nas natłoczono, nikt oka zmrużyć nie był w stanie; od czasu do czasu, aby ułagodzić dokuczające mi pragnienie, lizałem kolbę rewolweru, byle choć złudzenia doznać chłodu; nareszcie około czwartej nad ranem usłyszałem wrzawę jakąś w stronie spahisów... To pewnie Crémieu-Foa powraca z wodą... Czemprędzej chwytam maszynkę do kawy, a ukrywszy ją pod płaszczem, jak złodziej, biegnę w stronę koni—w dobrych byłem zawsze stosunkach z kawalerją, dawniej służyłem w niej; jeden z poruczników (bodaj mu tego Bóg nie zapomniał) wydziela mi prawie litr wody błotnistej, którą czemprędzej zanoszę do namiotu... i wszyscy, koleją, raczymy się każdy po łyku, rozebranym wodą mułem, który nam się nielada przysmakiem wydaje.

Godzinę później spadła podzwrotnikowa ulewa; toż to było używanie: wszelkie możliwe naczynia: butelki, puszki od sucharów, flaszki polowe w niecałą godzinę pełne były wody. Zdaje się, iż dnia tego wypiłem jej co najmniej 20 litrów.

Ale wracajmy do spraw wojennych. Niepodobna było pozostać dłużej na owem pustem płaskowzgórzu. Co tedy począć? Usiłowanie obejścia nieprzyjaciela nie udało się, trzeba więc było wrócić na stanowisko z przed trzech dni, nawprost okopów Koto; wydawało się to najprostszem rozwiązaniem kwestji, tym sposobem pozostawaliśmy panami drogi wiodącej do rzeki; prawda, że zdobycie pozycji nieprzyjacielskiej z frontu przedstawiało poważne trudności, ale zapewnialiśmy sobie przynajmniej dowóz żywności i amunicji, mogliśmy wypocząć nieco, a następnie próbować ataku, przygotowawszy go sobie uprzedniem bombardowaniem.

Takie też postanowienie powziął pułkownik Dodds, ale dobicie się do głównej drogi z wielką nam przyszło trudnością; mieliśmy 104 rannych, tragarze kilkoma dniami potyczek i niewygód znużeni opadali na siłach, chorych porzucali po drodze. Zmuszeni byliśmy się odwołać do poświęcenia odziałów krajowych, ale i te nie wytrwały; legja dopiero, oddział ten po nad wszystkie wzorowy, uratował położenie. Mimo znużenia, legjoniści chwycili za nosze i tym sposobem nie pozostawiwszy ani jednego ze zmarłych lub rannych w rękach nieprzyjaciół, pod noc dotarliśmy do celu.

Dwa dni następne przyniosły nam nieco wypoczynku; żywność, dostawiona na czas, pokrzepiła wszystkich; usunięto rannych, odetchnęliśmy... ale nie na długo.

Już 22-go nieprzyjaciel napada obóz ze wszystkich stron i z taką zaciekłością, że trupy ich walą nam się pod nogi. Mimo morderczości broni Lebela i nieustannych salw armatnich, bój trwa od 1-ej po południu aż do nocy.

Potyczka ta do tej pory ostatnią była, a wielce dla nieprzyjaciela, który całemi siłami napierał, morderczą.

Napastujący nas stanowili oddział straży królewskiej, oddział amazonek, uważanych za ostatnią rezerwę, to też od chwili odparcia ich coraz wyraźniej u nieprzyjaciela występują oznaki demoralizacji i utraty ducha.

Wczoraj wysłali parlamentarzy z prośbą o pokój, i co dziwniejsza, a co się do tej pory od początku kampanji ani razu nie przytrafiło, poddała nam się pewna liczba dahomejczyków mężczyzn i kobiet. Widocznie Behanzin dość już ma tego, a powaga jego wśród poddanych słabnie z każdą chwilą; zresztą armaty jego milczą od dwóch dni; wprawdzie okopy Koto nie zajęte jeszcze, ale kto wie, czy będziemy potrzebowali zdobywać je. Tem lepiej i tak zawiele wylano krwi dla kraju, równającego się jaskini zbójów.

Od miesiąca na 60-ciu oficerów, obecnych w kolumnie ekspedycyjnej, 22-ch zabito i raniono, po większej części ciężko, nieprzyjaciel bowiem przeważnie uzbrojony jest w szaspoty, a te, jak wiadomo, posiadają wielką siłę strzału.

Co do żołnierzy, to najmniej 300 odniosło rany lub śmierć na polu walki znalazło. (=)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału i roku uprzejmie prosimy szan. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Dla uniknięcia nieporozumień, uprzedzamy szanown. prenumeratorów miejscowych „Kurjera", iż przedpłata na ręce roznosicieli może być wnoszona j e d y n i e za kwitem sznurowym, pieczęcią administracji opatrzonym, w przeciwnym bowiem razie za wpływ pieniędzy odpowiadać nie możemy. Wszelkie listy pieniężne i korespondencje, tyczące się prenumeraty, winny być adresowane wprost do administracji „Kurjera Warszawskiego".

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Donoszą nam z Petersburga, iż zarząd kolei skarbowych zamierza utworzyć posady stałych ajentów handlowych, rozdzielając sieć kolei skarbowych pod względem eksploatacji handlowej na pięć grup. Drogi: libawsko-romeńska, poleskie, warszawsko-terespolska, siedlecko-małkińska i brzesko-chełmska stanowić mają jedną grupę; drogi: charkowsko-mikołajewska wraz z jekateryneńską drugą grupę; trzecią zaś i czwartą grupę koleje, dochodzące do Wołgi. Dla

---

jak niewolnik, na skinienie. Jej to bierne posłuszeństwo na nic się nie przyda, bo dla jej ambicji ten człowiek nie jest materjałem podatnym, ona mu zacieśnionego mózgu nie rozszerzy.

I znowu Hedda na drugiego już człowieka, który ją kocha, wywiera wpływ deprymujący, wyśmiewa jego szperania naukowe, mrozi jego stosunki rodzinne z ciotkami i popycha do ruiny zbytkiem, w którym ograniczyć się nie chce.

Ale stała się rzecz dla obojga Tesmanów nieprzewidziana W czasie ich podróży za granicą Lövborg ni ztąd ni zowąd wypłynął na wierzch. Podniósł się z upadku, otrząsnął z błota, dawne nałogi porzucił i, gdy Tesmanowie powracają, świat naukowy, inteligencja stolicy zajęci są bardzo dziełem o „Postępie cywilizacji", któregoc zęść pierwszą właśnie Lövborg wydał. Wydrukowana książka odrazu rehabilituje Lövborga, wpływowa rodzina do niego się nawraca i popiera jego kandydaturę na profesora, tworząc dla Tesmana tem samem poważną i groźną konkurencje. Cios to dla Jerzego dotkliwy, bo zachwiewa jego już odłużoną przyszłość, ale silniej jeszcze czuje się ugodzoną Hedda, która w podniesieniu Lövborga czuje rękę kobiety.

Tak jest, to kobieta podniosła Lövborga z moralnego upadku. Dawny pijak i hulaka przyjął obowiązki nauczyciela gdzieś na prowincji u sędziego gminnego Elvsteda. Sędzia, człowiek już podstarzały, mający dorastające dzieci z pierwszego małżeństwa, owdowiawszy, ożenił się po raz drugi z nauczycielką swoich córek, Teą Rysing, koleżanką z pensji Heddy, dziewczyną młodą, cichą, słodką, ale ukrywającą pod roztrzepanemi blond loczkami ładnej główki egzaltowane pojęcia szerszych aspiracyj umysłowych. Tea stała się aniołem opiekuńczym Lövborga, jego nimfą dobroczynną, Egerją; ona go natchnęła chęcią do pracy i podźwignęła z upadku. Dla niej wyrzekł się dawnych nałogów, z nią razem pisał owo dzieło, którego dopiero wydał część pierwszą, gdy tom drugi dotąd w manuskrypcie zawiera konkluzje i hypotezy, może zbyt śmiałe, ale genjalne, które sławą nieśmiertelną okryją uczonego myśliciela.

Między Teą i Lövborgiem jest stosunek miłosny niezawodnie, ale czysty według mnie, bo Tea dla Lövborga jest tylko najlepszym kolegą, towarzyszem w pracy, siłą odporną przeciw dawnemu wyuzdaniu namiętności. Tak pochopni do szczegółowego badania drastycznych sytuacyj, francuzi również się na stosunek Tei z Lövborgiem zapatrują, jako na uczucie wyższe, szlachetniejsze, pozbawione zmysłowego pierwiastku. Juljusz Lemaitre tłumaczy to specjalnym temperamentem kobiety północnej, bo stojąc ciągle na gruncie realnym i w Heddzie Gabler upatruje rozstrój histeryczny. Ja wszystkie trzy kobiety dramatu Ibsena przyjmuję za symbole, a Teę uważam za abstrakcję, wcielony wpływ dodatni inteligentnej i kochającej, ale nie zmysłowo, kobiety na umysł, serce i talent mężczyzny. Pojęć moich nikomu nie narzucam, choć je motywuję w przekonaniu mojem logicznie samem zakończeniem dramatu. Tea, dowiedziawszy się, że Lövborg popełnił zamach samobójczy, nie usiłuje dostać się do szpitala, gdzie, choćby jej przeszkody na drodze stawiano, mogłaby go zobaczyć jeszcze konającym, czy umarłym.

Gdyby był jej kochankiem w zwykłem słowa znaczeniu, zrobiłaby to niezawodnie. Ona tymczasem nie ciało jego, ale sławę chce ratować, nie proch, ale ducha. Zasiada też z Tesmanem do odbudowywania zniszczonego przez Heddę manuskryptu i odrazu, nawet na tej zacieśnionej głowie pedanckiej scholastyka, widać wpływ jej podniecający dobrej wróżki.

Tea jest antytezą Heddy, konsekwentnie przeprowadzoną, a dopełnia jej ciotka Julja, praktyczna opiekunka mężczyzny, która musi kogoś pielęgnować, pocieszać, poświęcać się dla cierpiących, matki rodziny, żony, która wszystkie uczucia serca, wszystkie siły umysłu skoncentrowała w domowem ognisku.

Rozbić związek moralny Tei z Lövborgiem, to jest teraz jedyna żądza Heddy Gabler. Wyzwany do walki jej żywioł destrukcyjny sam musi sprawdzić swoją potęgę! Trochę tu za wiele komplikacyj z całą historją sprowadzenia Lövborga do Tesmanów, potem na wieczorek kawalerski do Bracka, a wreszcie z owem zgubieniem manuskryptu, który się dostaje do rąk Heddy. Tak czy inaczej, wszystko jedno w rezultacie, bo Hedda musiała zwyciężyć w walce, w myśl ibsenowskiego pesymizmu, który niestety i w praktyce życiowej zwykle znajduje potwierdzenie.

Czy Lövborg sam się zastrzelił, czy od jakiejś tam awanturnicy ranę otrzymał śmiertelną, to zupełnie na jedno wychodzi, bo pod wpływem Heddy popełnił już przedtem samobójstwo moralne, zabił w sobie ducha, a raczej Hedda go w nim zabiła, co zresztą było nieuniknionem dla każdego, kto się tej kobiety dotknie. Ona to sama o sobie mówi i w toku akcji ten pogląd usprawiedliwia, a choć znowu dla mnie Hedda jest symbolem, abstrakcją, wcieleniem wpływów ujemnych, jakie kobieta na mężczyznę wywrzeć może, to jednak nie potrzebuję się wcale uciekać do tłumaczenia jej na gruncie realnym historją ani stanem brzemienności. Jest zła, potworna, ale może być taką w życiu i wcale jakiegoś nadprzyrodzonego demonizmu w sobie nie ma.

(D. n.) *Kazimierz Zalewski.*

drogi zakaukazkiej mianowany będzie specjalny ajent handlowy.

= Komisji, wyznaczonej do opracowania zasad, według których ma nastąpić reorganizacja Banku państwa, złożono cztery projekty reformy, a mianowicie: członka rady ministra finansów Nowosielskiego, towarzysza Banku państwa Iwaszczenki, redaktora gazety *Słowo kijowskie* prof. Antonowicza i autora broszury „Organizacja Banku państwa" Sudejkina. Autorowie wymienionych projektów obstają za zachowaniem i nadal Bankowi państwa charakteru instytucji państwowej.

= W *Praw. wiestn.* zamieszczona została szczegółowa instrukcja o sposobie pobierania akcyzy dodatkowej od zapałek.

= *Zbiór praw* zamieszcza rozporządzenie o przeniesieniu zarządu cukrowni „Wojtowice" z Kijowa do wsi Wojtowice, w pow. lityńskim, gub. podolskiej.

= *Zbiór praw* ogłasza zmiany w etatach sztabów okręgowych w okręgach wojennych: warszawskim, wileńskim i kijowskim. W tym samym numerze znajdujemy ustawę i etat rot minerów na Wiśle i Narwi.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono następujące rozporządzenia: „Wskutek podania Naftala Fronta co do nastąpienia pory nienormalnej oczyszczania ulic, tabor rzeczonego przedsiębiorcy przeszedł w zawiadywanie magistratu, wszelkie zaś rozporządzenia, dotyczące usuwania z ulic stert śniegu i lodu, włożone zostały na inżeniera Pucjatę. Polecam przeto komisarzom cyrkułowym w przedmiocie porządku, dotyczącego oczyszczania ulic, wyrównywania lodów i utrzymania sanny, postępować według zaleconej przezemnie instrukcji; nadto dla utrzymania sanny należy niezwłocznie zarządzić, aby na tych ulicach, gdzie wskutek niedostatku śniegu droga się zepsuła, lecz czysty śnieg złożony jest w sterty, śnieg ów był rozrzucony równo, lecz bez zanieczyszczania szyn kolei konnej. Doły i wyboje również należy zasypywać śniegiem, przyczem w celu wzmocnienia takich miejsc należy je podczas mrozów polewać wodą i po wierzchu posypywać śniegiem." „Zważywszy, że obszerne podwórze w domu pod n-rem 16-ym na placu Wareckim, gdzie stoją konie pocztowe, wraz z przylegającą do niego częścią rzeczonego placu z chodnikami, zajmuje dużą przestrzeń, około 1,810 sążni kwadratowych, i ponieważ oczyszczanie takiego terenu tylko przez dwóch stróżów jest niemożliwem, polecam komisarzowi X-go cyrkułu dopilnować, aby w pomienionej posesji było odtąd czterech stróżów."

= Wydane niektórym właścicielom restauracyj i bawaryj pozwolenia na sprzedaż po godzinie 12-ej w nocy i na muzykę z końcem r. b. upływają. Wskutek tego, jak donosi *Gaz. polic.*, polecono komisarzom dopilnować, aby restauracje, których właściciele do d. 13-go stycznia nie uzyskają nowych pozwoleń, były bezwarunkowo o północy zamykane i aby w zakładach tych nie urządzano muzyki.

= P. oberpolicmajster zezwolił na urządzenie nowej stacji dla omnibusów, kursujących z Pragi na place: Bankowy i Krasińskich, a mianowicie przy ulicy Targowej wprost domów nr.: 27, 25, 23 i 21.

= O przebiegu u nas epidemji cholery ogłoszone zostały za ostatnie dni następujące dane:

	Zachorowało	Wyzdrowiało	Zmarło	Pozos.
W m. Warszawie:				
D. 8-go grudnia:	—	2	—	6
W gubernji łomżyńskiej:				
D. 8-go grudnia	1	—	2	6
W gubernji lubelskiej:				
D. 7-go grudnia:	—	4	—	14
W gubernji radomskiej:				
D. 5-go grudnia:	1	4	2	22
W gubernji siedleckiej:				
D. 8-go grudnia:	—	2	—	6

= Z uwagi na niedogodność dokonywania w gmachu ratusza wypłat robotnikom, wynajmowanym do robót miejskich, p. o. prezydenta m. Warszawy polecił inżenierom miejskim oraz starszemu ogrodnikowi, aby wypłatę uskuteczniali w kilku na ten cel wskazanych punktach miasta.

= Z powodu przedstawienia inspekcji szpitali cywilnych o koniecznej potrzebie zaprowadzenia przy szpitalach kamer dezynfekcyjnych, rada miejska dobroczynności publicznej wyznaczyła specjalną komisję pod przewodnictwem dr. Troickiego, której powierzono zbadanie najlepszego systemu kamery, a to w celu zastosowania go w szpitalach tutejszych.

= Wydział budowlany przy rządzie gubernjalnym warszawskim wydał świeżo pozwolenia na budowę w mieście naszem 18 domów frontowych murowanych (w tej liczbie 4 narożnych 4-piętrowych i 14 3-piętrowych) i 60 oficyn piętrowych.

= Sąd handlowy warszawski ogłosił upadłość kupca tutejszego Majera Wolfa Maliniaka przy ulicy Złotej pod nrem 26-ym. Sędzią komisarzem masy upadłości zamianowano członka sądu K. Machlajda, kuratorem zaś adwokata przysięgłego O. Schellera. Do opieczętowania pozostałego majątku wyznaczono komornika sądowego Orłowskiego.

= Z polecenia p. o. prezydenta miasta komitet gospodarczy ma zbierać się perjodycznie co dwa tygodnie dla decydowania kwestyj, podlegających jego kompetencji.

= Z kompetentnego źródła upoważnieni jesteśmy do zaprzeczenia wiadomości o przewidywanej jakoby konwersji 5% listów zastawnych m. Warszawy. Sfery właściwe o projekcie takim nic nie wiedzą.

= W sobotę odbyło się pierwsze posiedzenie nowo zorganizowanego cechu cukierniczego. Starszy zgromadzenia, p. Blikle, wystąpił z całym szeregiem wniosków, które zostały w zupełności zatwierdzone. Uchwalono opłatę następującą: od pryncypałów wpis 9 rs., dobrowolnej ofiary 50 rs. i wkładki 30 kop. miesięcznie od każdego subjekta. Patent kosztować ma 10 rs. Od wypisu na subjekta obecnie pobierana będzie opłata 3 rs. od nowo wypisujących się 6 rs. i 30 kop. miesięcznie składki, patent 5 rs. Za zapis ucznia rs. 1 kop. 20. Składki od subjektów pobierane mają być miesięcznie, a wnoszone do kasy przez pryncypałów. Na sesji sobotniej do zgromadzenia pryncypałów zapisali się: Antoni Blikle, Ignacy Górski, Feliks Pągowski, Ryszard i Kacper br. Semadeni, którzy dobrowolnej ofiary złożyli po 100 rs., zaś p. Zamboni złożył 300 rs. Następujący zaś pryncypałowie złożyli lub złożą po 50 rs. dobrowolnej ofiary, a mianowicie: Józef Zawistowski, Piotr Górski, Karol Günath, Franciszek Popielawski, Karol Sommer, Rudolf Baltresko, Jan Fruziński, Bolesław Śniegocki, Wincenty Wyrostkiewicz, Antoni Paniewski, Jan Zapaśnik, Teodor Komorowski, Gustaw Arnold, Włodzimierz Nowicki, Józef Sztengiel, Teofil Łęczycki, Karol Mükke, Juljan Arnold, Leon Lewandowski, Leon Łaguna, Józef Olszewski, Wincenty Dobek, Józef Bogdański, Antoni Calori, Wiktor Kawecki, Bolesław Swierczewski, Aleksander Vogt, Kazimierz Łęczycki, Ignacy Szachowski, Wincenty Mirecki, Nikodem Betlejewski, Ludwik Parczyński, Ludwik Zybert, Mieczysław Starorypiński. Z zapisów więc i dobrowolnych ofiar wpłynęło na sesji obecnej 1,585 rs. Z kolei przedstawiono opracowane przez p. Thiesa szkice nowych patentów dla pryncypałów i subjektów, które zostały przyjęte.

= Dziatwa, uczęszczająca do ochrony VII-ej na Pradze imienia hr. Hortensji Uruskiej, w obecnej porze zimowej dostaje z ofiarności opiekunki p. Natalji Troszlowej gorącą herbatę. Dla ubogich dzieci, zwłaszcza daleko zamieszkałych, jest to prawdziwem dobrodziejstwem.

= W dniu wczorajszym powrócił z Moskwy wicegubernator warszawski, szambelan Gurko; wyjechali zaś: zarządzający pałacami Cesarskiemi pułkownik Iwanow do Petersburga i prezes zjazdu sędziów pokoju rz. r. st. Pałtow do Pułtuska.

= Z teatru.

* Dzień wczorajszy dawał tak obfite żniwo dla recenzentów teatralnych, że, chcąc wypełnić swoje obowiązki, musieliby od południa do wieczora nie ruszać się chyba z teatru.

Poranek na rzecz kasy artystów przyniół nowość: pierwszy akt „Ryszarda III-go" Szekspira.

Ponieważ dramat ma się ukazać niedługo na scenie w całości, z p. Ładnowskim w roli tytułowej, więc o przedsmaku przyszłej uczty, w której udział przyjęła panna Marczelówna, jako księżna Anna, pp.: Kotarbiński, Nowicki, Narkiewicz i Bolesławski, pisać przedtem nie będziemy.

Wieczorem w „Domu otwartym" debiutowała pani Paprocka, a pani Tarnowska, grała rolę po pannie Noiret w „Narkotyku".

O pani Paprockiej napisze niezawodnie nasz recenzent teatralny przy zdarzonej sposobności w jednym z następnych swoich feljetonów.

Co do pani Tarnowskiej, wnosząc z wrażenia, jakie zrobiła na publiczności, nie wiemy, czy kogoś trudzić nią warto.

Był to popis amatorski w całem słowa znaczeniu.

* Opera Mascagni'ego „Przyjaciel Fritz" wystawiona będzie po raz pierwszy na scenie teatru Wielkiego w nadchodzącą sobotę.

Partje główne wykonają panie: Lantes (Suzel), Dąbrowska (Beppe), Marszałkowska (Caterina), oraz pp.: Stehle (Fritz), Chodakowski (Dawid-rabin), Crotti (Hanezo), Morlacchi (Federico).

Za sceną w akcie I-szym p. Barcewicz odegra solo na skrzypcach.

„Przyjaciel Fritz" powtórzony będzie w niedzielę.

* Afisze dzisiejsze zapowiadają: w teatrze Wielkim dramat Ibsena „Hedda Gabler", w teatrze Rozmaitości „Nauczycielkę", w teatrze Małym operetkę Lecocq'a „Dzień i noc".

* Na jutro zapowiedziano: w Wielkim: „Rycerskość wieśniaczą" Mascagni'ego z p. d'Orio po raz pierwszy w partji Santuzzy, divertissement tancerskie układu p. Przedpełskiego, w którem pas de deux z p. Walczakiem odtańczy obiecująca młodziutka ballerina p. Rządcówna, oraz balet „Syrena" i w Rozmaitościach „Flirt", w Małym zaś krotochwilę „Doktor Żożo" (po raz pierwszy) i operetkę „Węglarze".

* W przygotowanej na jutro do wystawienia w teatrze Małym krotochwili w trzech aktach „Doktor Żożo" Alberta Carré'go wezmą udział pp. Baumanowa, Fillebornowa, Janiczówna, Leszczyńska i Micińska, oraz pp. Grubiński, Jarszewski, Morozowicz, Sikorski i Turczynowicz.

* We wczorajszem przedstawieniu „Ptasznika z Tyrolu" rolę księżnej po chorej p. Święckiej odśpiewała z powodzeniem p. Grassówna.

W śpiewie młodej aspirantki znać coraz większe postępy.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 911, Rozmaitości 729, Małym 246, na wystawie etnograficznej 21; wczoraj: na poranku na rzecz kasy pożyczkowej artystów teatrów w Wielkim 356, wieczorem: w Wielkim 687, Rozmaitości 588, Małym 391, na wystawie etnograficznej 139.

= Zakup dzieł.

Na ostatniem posiedzeniu członków komitetu Towarzystwa sztuk pięknych postanowiono w d. 19-ym b. m. dokonać drugiego, ostatniego zakupu dzieł dla rozlosowania w końcu roku między członków Towarzystwa.

Z uwagi, iż dotąd nabyto na ten cel bardzo mało dzieł, obecny zakup pod względem ilościowym ma być znacznie większy od zwykle praktykowanych.

Do komisji zakupowej, oprócz członków komitetu, jako rzeczoznawców zaproszono pp. Andrychewicza, Jana Rosena, H. Marczewskiego, J. Dziekońskiego, Wł. Podkowińskiego i Lud. Temlera.

= Konkurs na okładkę.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż konkurs, ogłoszony przez Towarzystwo sztuk pięknych na okładkę do albumu na przyszłoroczne premjum, upływa z d. 15-ym b. m.

Osoby interesowane zechcą przeto pospieszyć się ze składaniem prac, przeznaczonych na pomieniony konkurs.

Prace przyjmuje kancelarja Towarzystwa.

= Z wystawy etnograficznej.

Na wystawę etnograficzną, oprócz świeżo nadesłanych zbiorów australijskich, nadeszły okazy majoliki, wyrobu mieszkańców Ziemi świętej.

Niemniej ciekawym jest wielkich rozmiarów zamek do furty, wyrobu krajowego, pochodzący z XVI-go wieku.

= Wyroby kobiece do Chicago.

Proszeni jesteśmy o przypomnienie osobom, które wysłać pragną okazy swojej pracy na wystawę do Chicago za pośrednictwem Towarzystwa przemysłu i handlu, że ze składaniem deklaracyj pospieszyć się należy, termin bowiem przyjmowania wyrobów kobiecych upływa z d. 31-ym grudnia r. b.

W połowie stycznia urządzona będzie z tychże wyrobów w sali Muzeum wystawa dla zapoznania publiczności z wysyłanemi okazami pracy kobiecej.

W tych dniach nie omieszkamy też podać nazwiska osób, które dotąd deklaracje do kancelarji Towarzystwa nadesłały.

Wszystkie przedmioty, za pośrednictwem warszawskiego oddziału Towarzystwa wyprawione, stanowić będą oddzielną grupę.

= Na wybory.

Przy wydawaniu biletów wejścia i ocenianiu plenipotencyj na tegoroczne ogólne zebranie członków Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy zachowany będzie porządek następujący:

Bilety wejścia wraz z porządkiem dziennym wydawane będą w sobotę, poniedziałek i wtorek, t. j. dnia 17, 19 i 20-go grudnia r. b., w biurze dyrekcji między godziną 11-tą a 3-ią po południu.

Przy wydawaniu zachowane będą formalności:

każdy stowarzyszony, zgłaszający się po bilet, winien okazać kwit zapłaconej bieżącej raty domu, z którego bilet otrzymać pragnie;

jeżeli raty tej jeszcze nie zapłacił, a delegowani do wydawania biletów członkowie władz Towarzystwa nie będą mieli wiadomości, czy zgłaszający się jest istotnie stowarzyszonym, wymagane będzie od niego odpowiednie świadectwo sekretarza hypotecznego;

zamierzający udzielić plenipotencji winien przedewszystkiem udowodnić, że jest stowarzyszonym w sposób, wskazany wyżej, a podpis jego ma by-

poświadczony przez członka władz Towarzystwa, notarjusza lub władzę policyjną;

plenipotencja powinna być specjalną, może być prywatną, byle w formie odpowiedniej napisaną, dla ujednostajnienia więc form w biurze dyrekcji wydają się odpowiednie do wypełnienia blankiety.

Sprawozdania dyrekcji za ubiegły rok finansowy, ukończony 30-go września r. b., wydawane będą zgłaszającym się stowarzyszonym od jutra w biurze dyrekcji.

Ogólne zebranie odbędzie się w gmachu Towarzystwa kredytowego m. Warszawy przy ulicy Włodzimierskiej d. 21-go grudnia r. b., o g. 6-ej wieczorem; w dniu tym wydawanie biletów wejścia i ocenianie plenipotencyj nie będzie uskuteczniane.

= Kolonje letnie.

Uzupełniając, a po części prostując wiadomości, już podane o sprzedaży rabatowej na rzecz kolonij letnich, donosimy, że sprzedaż ta odbywać się będzie:

d. 14-go b. m., t. j. we środę, w składzie perfum i kosmetyków p. Lipinka (Wierzbowa, róg Niecałej) przy współudziale drowej Jelenkiewiczowej z córką Różą i adwokatowej Emilowej Weidlowej z siostrami;

d. 21-go b. m. w składzie cygar p. Muśnickiego (Marszałkowska 149) sprzedawać będą panie: z Zarębskich Grzegorzowa Arkuszewska z córką Jadwigą i pannami Reginą Szymańską i Marją Głuską, z Majewskich Adolfowa Heinrichowa z córkami Zofją i Marją.

Z powodu niemożności uczestniczenia w sprzedaży pani Aleksandra Michaelisowa złożyła ofiarę rs. 10 na rzecz kolonij letnich.

Wczoraj ropoczęła się, jak wiadomo, sprzedaż rabatowa w zakładzie fotograficznym firmy Karoli i Troczewski, przy współudziale pani baronowej Lüdowej i panny Jadwigi Czakówny; ze sprzedaży tej na rzecz kolonij letnich osiągnięto rs. 12 kop. 85, stanowiące 35% dochodu *brutto*.

= Zapomniana instytucja.

Przed niewielu laty do najpopularniejszych instytucyj dobroczynnych w naszem mieście zaliczał się oddział tanich kuchni.

Urządzano nań koncerty, odczyty, widowiska, czyniono zapisy, głównie zaś wspaniały legat ś. p. Tekli Rapackicj dały podstawę instytucji, lecz bytu jej w zupełności nie zapewniły.

Straty, poniesione na kuchni przy ulicy Czerniakowskiej, wreszcie spodziewane wydatki na przeniesienie lokalu czynią w budżecie oddziału poważne szczerby.

Z tego powodu pragniemy sympatyczną instytucję ogółowi publiczności przypomnieć.

Wiceprezes Lewandowski codziennie jest oblegany przez różne instytucje i osoby o udzielenie obiadów bezpłatnych dla biedaków.

Fundusze oddziału nie pozwalają ani w dziesiątej części żądaniom tym zadosyć uczynić.

Byłoby więc ze wszech miar pożądanem przywrócenie dawnego zwyczaju: nabywania przez filantropów marek obiadowych, aby je zamiast jałmużny w pieniądzach udzielać prawdziwie potrzebującym.

Taka jałmużna poparłaby i finanse oddziału, gdyż tylko przy dużym odbycie obiadów kuchnie osiągają drobne zyski, dające możność rozwijania się instytucji.

Wszak z pośród byłych stołowników tanich kuchni, którzy otrzymywali w czasach młodości bezpłatne obiady, są dziś osoby zamożne.

Od nich więc przedewszystkiem instytucja powinna otrzymać pożądaną pomoc.

Nowy lokal dla kuchni nr. 2-gi upatrzono już w domu przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Oboźnej.

Kontrakt ma być niebawem spisany.

W końcu nadmieniamy, że obecni członkowie instytucji postanowili prosić b. prezydenta miasta, jenerała Starynkiewicza, aby i w dalszym ciągu na stanowisku prezesa oddziału pozostał.

= Nowe towarzystwo.

Słyszeliśmy, iż oddawna zapowiadane ukonstytuowanie się towarzystwa łyżwiarskiego w naszem mieście jest blizkie urzeczywistnienia.

Inicjatorzy w liczbie 25-iu spodziewają się, iż ustawa niebawem będzie zatwierdzona.

Do stowarzyszenia będą miały prawo należeć i panie.

= Na Brudnie.

Przy drodze, wiodącej na cmentarz brudzieński, w r. p. stanie kilka nowych budowli.

Pomiędzy innemi powstanie tam: zakład kamieniarski, ogród kwiatowy do użytku cmentarnego, tudzież dom murowany na restaurację.

= Z kolei nadnarwiańskiej.

W dniu dzisiejszym ze stacji Małkinia kolei petersburskiej pociągiem nadzwyczajnym wyjechała na linję wykończanej odnogi nadnarwiańskiej komisja, złożona z inżenierów ministerjum komunikacyj i przedsiębiorców robót, a to dla zwiedzenia całej drogi na przestrzeni od Małkini do Ostrołęki i Łap.

Po otwarciu ruchu na nowej linji, co nastąpi w przyszłym miesiącu, kursować będą na dobę dwa pociągi osobowe, tj. jeden w kierunku Łapy-Ostrołęka-Małkinia i w odwrotnym Małkinia-Ostrołęka-Łapy, łączące się z pociągami kolei warszawsko-petersburskiej.

= Reklama.

O znaczeniu i sile reklamy dzisiejszej świadczyć może fakt następujący:

Dwaj przedsiębiorcy nieznani zwrócili się w tych czasach do zarządów kolejowych tutejszych, prosząc o rozpowszechnianie wydawnictwa adresowego.

Żądają oni, ażeby wydawany przez nich „Podręcznik adresowy", zawierający rozkłady biegu pociągów i inne wskazówki komunikacyjne, tudzież adresy wszystkich instytucyj rządowych i ogłoszenia prywatne, mógł być dodawany bezpłatnie do sprzedawanych w kasach kolejowych biletów pasażerskich wszystkich trzech klas.

W zamian za tę usługę, jaką im kasy kolejowe oddawać będą, obowiązują się oni płacić po 3 rs. za każdy rozdany tysiąc egzemplarzy podręcznika.

Oczywiście rachunek cały opiera się na pobieranej opłacie od umieszczanych w publikacji ogłoszeń, że zaś dochód z tego źródła musi się przedstawiać niezgorzej, dowodzi ta okoliczność, że na nim polega nietylko zwrot kosztów przedsiębiorstwa, ale jeszcze i zyski wydawców.

O ile wiemy, niektóre zarządy dały już na uczynioną propozycję odpowiedź odmowną, motywując ją przedewszystkiem tem, iż na główniejszych stacjach istnieją ajentury księgarskie, do których z natury rzeczy tego rodzaju rozpowszechnianie reklam należy i że urzędnicy kolejowi mają zadużo zajęcia obowiązkowego, ażeby komisa podobne spełniać mogli.

= Zaspy na kolejach.

Otrzymano depeszę z Woroneża, że wskutek ustania burz i zamieci śnieżnych na kolei kursko-kijowskiej i oczyszczenia toru ze śniegu, na kolei tej przywrócony został ruch towarowy normalny i ładunki mogą być tam wysyłane bez żadnej przeszkody.

Na kolei nadwiślańskiej plant ze śniegu oczyszczono i wszystkie pociągi kursują bez żadnych opóźnień.

= Kradzieże.

W przejeździe dorożką przez ul. Graniczną pani K., zamieszkałej przy ul. Aleksandrja pod № 15-ym, skradziono tłomoczek z rzeczami wartości 100 rs. — Z mieszkania Mieczysława Lebisza przy ul. Zielnej pod № 51-ym skradziono różne rzeczy wartości 120 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Czerniakowskiej pod № 34-ym panu W. skradziono 110 rs. — Z mieszkania Icka Frunka przy ul. Bonifraterskiej pod № 17-ym skradziono różne rzeczy wartości 100 rs. — Zamieszkałej przy ul. Kępnej pod № 17-ym Motli Hofnundowej skradziono różne rzeczy wartości 120 rs. — Z mieszkania Antoniego Imskowicza skradziono 90 rs. i różną garderobę wartości 100 rs. — Zamieszkałej przy ul. Leszno pod № 21-ym Katarzynie Spieslebergowej skradziono różne rzeczy wartości 150 rs. — Agnieszce Markowskiej i Fromowi Hersztenkopfowi skradziono bieliznę wartości 130 rs.

= Zbrodniczy napad.

Nocy wczorajszej do Jana Ciesielskiego, stróża dyżurnego przy rogu ul. Karolkowej i Nowożytniej zbliżył się jakiś drab i uderzył go laską w głowę.

Kiedy Ciesielski usiłował napastnika zatrzymać, zjawiło się jeszcze kilku ludzi.

Stróża mocno pobito i poraniono.

Napastnicy pośpiesznie uciekli.

Ciesielskiego, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do szpitala św. Ducha.

= Wypadek na kolei.

Wczoraj po południu, na stacji kolei nadwiślańskiej Wilga, wykolcił się na zwrotnicy parowóz manewrujący wagony, wskutek czego linja na niewielkiej przestrzeni uszkodzona została.

Pociąg towarowy, idący w kierunku z Kowla do Pragi, przetrzymany był na tej stacji półtrzeciej godziny.

= Zaczadzenia.

Pod № 17-ym przy ul. Miodowej stróż, Władysław Kamiński, zagorzał wskutek czadu wywiązującego się z żelaznego piecyka.

Kamińskiego mocno chorego odwieziono do szpitala św. Ducha.

Pod № 147-ym na Pradze zagorzały: Ludwika Niwińska i Józefa Bedkowa.

Obie do zmysłów przyprowadzono, lecz życiu Bedkowej, z powodu rozwiniętej choroby mózgowej, grozi niebezpieczeństwo.

= Nagły zgon.

Wczorajszego wieczora do przytułku noclegowego przy ul. Olszowej przyszedł jakiś człowiek i niebawem życie zakończył.

W ubraniu denata znaleziono pasport na nazwisko Wawrzeńca Pietrzaka, mieszkańca pow. rawskiego.

Zwłoki odesłano do prosektorjum przy ul. Zgoda.

= Zamachy samobójcze.

W dniu wczorajszym 14-letni Wiktor R., syn właściciela sklepu spożywczego za rogatką powązkowską, poderznął sobie nożem gardło.

Szybka i energiczna pomoc niebezpieczeństwo usunęła.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu była obawa zapowiedzianej za jakąś swawolę kary.

Przybyła z Konina Barbara W., żona dozorcy drogowego, usiłowała w mieszkaniu siostry swej na Pelcowiznie odebrać sobie życie.

W tym celu wypiła sporą ilość roztworu fosforowego.

Jakkolwiek dzięki szybkiemu ratunkowi zdołano niebezpieczeństwo odwrócić, stan zdrowia desparatki nie przestaje być groźnym.

Rozstrój umysłowy był przyczyną rozpaczliwego zamachu.

= Pożary.

W dniu wczorajszym wynikł pożar w posesji pod № 62-im przy ul. Twardej.

Ogień wszczął się w drewnianym budynku, przeznaczonym na skład materjałów budowlanych i narzędzi stolarskich.

Przyczyną pożaru był piecyk żelazny.

Kiedy ogień spostrzeżono, płomienie ogarniały już cały budynek.

Wezwany przez telefon oddział straży z koszar mirowskich przybiegł na ratunek.

Pożar niebawem stłumiono, lecz materjały uległy spaleniu, a budynek rozebraniu.

Pod № 4-ym przy ul. Zimnej w mieszkaniu Waselfisza skutkiem rozbicia się lampy naftowej zapaliła się podłoga, a następnie sprzęty domowe i znajdujące się na składzie sieci rybackie.

Ogień ugasiły oddziały straży ratuszowy i mirowski.

Ruchomości w trzech pokojach zostały zniszczone, a nadto w jednym pokoju musiano, dla przerwania płomieni, wyrąbać sufit oraz podłogę.

Sieci rybackie i ruchomości były ubezpieczone na 15,000 rs.

Pod № 22-im przy ul. Stawki wynikł pożar na poddaszu i płomienie ogarnęły ścianę drewnianą.

W jednem z mieszkań pod № 9-ym przy ul. Smolnej od rozlanej benzyny wszczął się ogień.

Wreszcie pod № 2-im przy ul. Nalewki zapaliły się deski.

W powyższych trzech wypadkach domownicy ogień stłumili.

+ Na żądanie bar. Hirscha udał się do Argentyny inżenier-technolog, p. M. J. Kahan z Moskwy, który ma tam objąć jedną z głównych posad w zarządzie kolonizacji żydowskiej. Jest to podobno człowiek nadzwyczaj zdolny i poważany.

+ Echa prowincjonalne.

W Kielcach odbył się koncert: pianistki Wąsowskiej, śpiewaczki Józefy Szlezygierówny i barytonisty Grąbczewskiego.

Jak donosi *Gazeta kielecka*, tylko trzecia część parteru i amfiteratr były na koncercie zajęte, ponieważ cena rs. 2 kop. 10 za krzesło 1-go rzędu wydała się kielczanom za „bardzo drogą".

Jarmark w Jędrzejowie, który odroczony został do d. 13-go b. m., zapowiada się bardzo dobrze.

Prawie wszystkie stajnie już wynajęto, a nawet rozpoczęto już dostawę koni.

Jeden z restauratorów zamówił kapelę Hermana, spodziewa się bowiem znacznego napływu gości.

W Lublinie odbędzie się wkrótce koncert amatorski, który urządza p. Bernard Limperg.

Dochód przeznaczono na cel dobroczynny.

Z Żyrardowa piszą do nas:

„Że w naszym kraju nie brak dam filantropek, powtarzać zbyteczna, ale takiemi, jakie my tu posiadamy, niewiele miast poszczycić się może.

„Oto trzy panie tutejsze nie ograniczają się na wspieraniu ubogich, ale wychodzą na ulice miasta z garnuszkami, pełnemi pożywienia, i szukają głodnych, aby ich nakarmić.

„Trzy te panie-samarytanki budzą podziw ogólny także i z tej przyczyny, że ubogiemi zajmują się prawdziwie po chrześcjańsku, unikając jak najstaranniej objawów wdzięczności z ich strony.

+ Echa radomskie.

Korespondent nasz pisze pod d. 29-ym listopada:

„Ofiary pieniężne na założenie kuchni bezpłatnej płyną raźno.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż dary w naturze przyjmowane są z wdzięcznością.

Zakłady przemysłowe w Firleju p. J. Bekermana zrobiły dobry początek, przysławszy kilkanaście korcy produktów wiejskich.

Jak słychać, i okoliczne wsie mają pośpieszyć z pomocą.

Oby prędzej, gdyż zima u progu, a głodnych — sporo!

Koncert pp.: Szlezygierówny, Wąsowskiej i Grąbczewskiego, nie odbył się w zapowiadanym przez nas terminie, z powodów od nich niezależnych.

Natomiast trójca artystyczna przyrzekła ukazać się na estradzie radomskiej za kilka tygodni.

Po raz wtóry grono inteligentnych rzemieślników, tym razem pod umiejętną reżyserją p. W. Braca, przygotowuje się do przedstawienia teatralnego w d. 11-ym b. m., złożonego z 3-ch jednoaktówek, a mianowicie „Złoty cielec", „Po drodze" i „Tatuś pozwolił".

Amatorowie przeznaczają jedną połowę czystego dochodu na rzecz Towarzystwa dobroczynności, drugą zaś dla ubogich wdów i sierot po rękodzielnikach."

+ Sprzedaż dóbr.

Dyrekcja szczegółowa kielecka Towarzystwa kredytowego ziemskiego sprzedała w tych dniach siedem majątków ziemskich, zalegających w opłacie rat.

Majątek Górka Kościejewska, w pow. miechowskim kupił za rs. 15,000 p. Kowalski.

Sudołek, w pow. miechowskim, za rs. 25,150 nabyła p. Marja Markuszewska.

Sulisławice, w pow. miechowskim, kupiła za rs. 7,750 p. Marja Młodecka.

Wierzbie w tymże powiecie nabyła również p. Marja Młodecka za rs. 18,510.

Wierzbica Matyczowska w tymże pow. została przysądzona p. Andrzejowi Korzybskiemu za rs. 17,268.

Lgotę Murowaną w pow. olkuskim nabyła za rs. 3,405 p. Trzcińska.

Majątek Posiłow w pow. pińczowskim kupiła za rs. 13,307 p. Karolina Kamocka.

+ Nowy most.

W r. z. jesienią wspominaliśmy o rozpoczęciu budowy mostu na Niemnie pod kierunkiem inżeniera Kasperowicza.

Dziś możemy zaznaczyć fakt ukończenia robót; w przeciągu jednego roku zdołano z trudnego wywiązać się zadania, bo wznieść most na sześciu filarach, z których cztery na kessonach opuszczonych do głębokości ośmiu sążni.

Most o trzech łukowych i dwóch (bocznych) prostych przęsłach, wzniesionych na osiem sążni po nad poziom wody, przedstawia się wspaniale na tle uroczych brzegów Niemna.

+ Echa odeskie.

Korespondent nasz z Odessy pisze pod d. 25-ym listopada:

„Na Laużerońskiej ulicy stanęła niedawno ładniutka kamienica, przeznaczona specjalnie na redakcję gazety *Odeskij listok*.

Wszelkie możliwe i nowoczesne ulepszenia tam wprowadzono, a pomiędzy innemi zasługuje na uwagę czytelnia dla publiczności.

W paru bardzo gustownie urządzonych salonach leży około siedemdziesięciu pism perjodycznych różnych narodowości, pomiędzy niemi sześć dzienników polskich.

Tworzy się tu wielkie towarzystwo żeglugi po morzach Czarnem i Azowskiem.

Liczne już istniejące towarzystwa mają zlać się w jedno i oddać swoje statki do rozporządzenia nowej spółki.

Okręty, które zakupywać będzie rzeczone towarzystwo, będą największych rozmiarów, a służyć mają głównie do połączenia Petersburga z portami południowemi.

Brak węgla kamiennego zaczyna nam grozić tak, iż zimę będziemy mieli trudną do przebycia; angielskiego węgla mamy bardzo małe zapasy, dowozów niema z powodu nieprzychodzenia statków z Anglji, o węgiel z Dąbrowy trudno się doprosić, a donieckiego niema z racji, iż w czasie panującej cholery nad Donem wszyscy robotnicy pouciekali z kopalni przed epidemją.

Obecnie ponowne zebranie robotników jest trudnem, tak, iż kopalnie stoją bezczynnie.

+ Telegraf i telefon.

O świeżo zaprowadzonych linjach telegraficznych i telefonicznych w gubernji płockiej piszą do nas, co następuje:

„Mława z Rypinem nie jest jeszcze bezpośrednio połączona telegrafem, nastąpi to jednak w bardzo blizkim czasie: dotąd Mława z Rypinem komunikuje się tylko przez Warszawę, albo przez Płock i Lipno.

Z Rypina do Dobrzynia nad Drwęcą, do komory celnej, świeżo zaprowadzony został telefon.

Bieżuń połączony jest również z Zieluniem, w którym jest też komora, linją telefoniczną długą 30 wiorst; rewizor telefonu i telegrafu zamieszkuje w Bieżuniu.

Linja ta już po d. 1-ym listopada otwartą została do publicznego użytku.

Świeżo też przeprowadzoną została linja telegraficzna z Mławy przez Szreńsk, Bieżuń i Sierpc do Płocka.

Na linji tej jeszcze tryb ścisły nie został zaprowadzony; zabrał się do tej czynności świeżo przybyły naczelnik, p. Łunaczewski z Kłodawy.

+ Nowy szkodnik.

P. A. Biesiekierski donosi *Gazecie rolniczej*, że w kilku majątkach pod Radomskiem pojawił się nowy szkodnik.

Jest nim nieznany dotąd rolnikom robak w rodzaju gąsienic, który niszczy zasiewy, a najwięcej pszenicę.

Kilku sąsiadów pana B. na najwięcej zniszczonych kawałkach pola zasiało pszenicę powtórnie, lecz i tym razem robaki zboże wyjadły.

+ Wypadki w kopalniach.

W tych dniach, jak nam donosi korespondent nasz z Dąbrowy górniczej, w kopalniach węgla kamiennego, do towarzystwa francusko-włoskiego należących, zdarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki.

W d. 23-im listopada do szybu, około 200 metrów głębokiego, na kopalni „Paryż", wpadł młody górnik K. i zabił się na miejscu.

W d. 26-ym t. m. w kopalni „Koszelew" oderwany odłam węgla zabił górnika W. pracującego tam.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 13 grudnia warszawski Bank handlowy wypłacać będzie należność za wylosowane do amortyzacji dnia 13-go czerwca trzyprocentowe obligacje trzeciej emisji głównego Towarzystwa kolei rosyjskich. Do amortyzacji należy przedstawiać obligacje z kuponami od nru 25-go.

— D. 13-go grudnia kasa głównego Towarzystwa kolei rosyjskich i Bank handlowy w Warszawie wypłacać będą należność za kupony obligacyj trzeciej emisji trzechprocentowych nr. 24-ty i zwrot kapitału za obligacje, wylosowane d. 13-go czerwca r. b.

— Od d. 13 go grudnia biuro dyrekcji Towarzystwa kredytowego m. Warszawy wydawać będzie stowarzyszonym drukowane egzemplarze sprawozdania za r. z.

— Od d. 13-go grudnia wypłacana będzie należność za wylosowane d. 13-go września numery pięcioprocentowej pożyczki russkiej z r. 18.6-go drugiej emisji.

— Do d. 13-go grudnia kancelarja kuratora okręgu naukowego w Warszawie przyjmować będzie podania od ubiegających się o pozyskanie stypendjów wakujących na rok szkolny 1892/3, a będących w zawiadywaniu tejże kancelarji.

— Od d. 13-go grudnia biuro zarządu południowo-russkiego dnieprowskiego Towarzystwa metalurgicznego przy alei Ujazdowskiej pod nrem 6-ym wypłacać będzie za kupon nr. 3-ci od akcyj dywidendę w wysokości rs. 50.

— D. 13-go grudnia w zarządzie kolei południowo-zachodnich w Kijowie odbywać się będzie sprzedaż wyszłych z użycia różnych przedmiotów i urządzeń sanitarnych w wagonach, przeznaczonych do przewozu rannych.

ZE ŚWIATA.

× Ze Lwowa donoszą nam d. 10-go b. m.: „Przed tutejszym sądem przysięgłych rozpoczął się skandaliczny proces przeciw szalbierzowi Gerardowi Antoniemu Bieńkowskiemu de Herberstein i jego małżonce za zbrodnię wymuszenia i krzywoprzysięstwa. Córka ich utrzymywała skandaliczny stosunek z byłym porucznikiem hr. Schaffgotsche, którego Bieńkowscy napadli w hotelu i, grożąc mu skandalem, wymusili podpisanie weksłu na kilka tysięcy guldenów, a następnie Bieńkowski przed sądem wojskowym złożył przysięgę, że pieniądze te pożyczył Schaffgotschemu, który skutkiem długów wystąpić musiał z wojska. Ojciec jego jest wielkim dygnitarzem u dworu austrjackiego. Bieńkowska jest na wolnej stopie, a mąż jej znajduje się w więzieniu śledczem. Jest to szalbierz, który miał już do czynienia z sądami.—Fryzjerom i golarzom lwowskim podniesiono nagle podatek rządowy z 10 do 52 złr. rocznie, a tych, którzy zaraz zapłacić nie mogą, fantują. Wywołało to między nimi wielkie rozgoryczenie.—P. Szoldraczyński, właściciel dóbr, złożył 25,000 złr. na budowę i urządzenie szpitala w Lisku.—Budowniczy w Przemyślu, M. Pilecki, ogłosił upadłość. Pasywa wynoszą 220,000 złr.—Z Czerniowiec wyjechała deputacja do Wiednia, celem poczynienia odpowiednich kroków dla uzupełnienia wszechnicy tamtejszej wydziałem lekarskim. — W husiatyńskiem zdarzył się znowu wypadek cholery.—Poseł sejmowy Kochanowski zmarł w Czerniowcach, tknięty na ulicy udarem sercowym.—Lekarz pułkowy dr. Władysław Niemiłowicz mianowany został nadzwyczajnym profesorem farmakologji na uniwersytecie lwowskim.—Namiestnikowa hr. Badeniowa urządza d. 21 go b. m. wentę gospodarską na „dom pracy".—Jutro koncert „Lutni" pod kierunkiem p. Wszelaczyńskiego. — W teatrze dziś pierwszy występ włoskiej śpiewaczki Julji Biondelli w „Łucji", a w poniedziałek po raz pierwszy „Hedda Gabler".

× O miljony. We wtorek zeszły przed kratkami 1-ej izby trybunału cywilnego Sekwany sąd roztrząsał sprawę niejakiej Róży Jatana, pochodzeniem holenderki, która na zasadzie wrzekomego małżeństwa jej z Jerzym Potockim, naturalnym, a jak twierdziła powódka, uznanym synem hr. Mieczysława (?) Potockiego, rości pretensje do części fortuny hrabiego Mikołaja Potockiego, prawego syna hr. Mieczysława. Adwokat hr. Mikołaja usiłował wykazać awanturniczość twierdzeń, zeznań i pretensyj Róży Katana, która „na tymczasem" żąda od mniemanego szwagra miljona fr., „resztę" odkładając do chwili zregulowania spadku. Trybunał wyrok odroczył do tygodnia.

× Kaprysy miljonerów. W Chicago żyje i cierpi niejaki p. Henryk Furber, strasznem prześladowany nieszczęściem: posiada tyle miljonów dolarów, że, nie wiedząc co z niemi robić, ciężkiej doznaje melancholji. Dla rozerwania się tedy, rozkazał budować sobie olbrzymi pałac, 120 metrów wysokości. Wnętrze wszakże gmachu tego dopiero cudem ma być świata. Miljoner zamierza w jednej z sal pałacowych wystawić na widok publiczny cały miljon złotych, świeżo z pod stempla dolarów. Sztuki złotej monety jedynemi będą prawie sprzętami w pałacu, wszystkie bowiem inne sale także stać mają pustkami, a ściany ich tylko i plafony wspaniałe pokryją mozaiki weneckie. W tym celu zamówił Furber w Wenecji 22 ścian i sufitów mozaikowych, sporządzonych wedle wzorów pędzla Ermolé Paoletti'ego a przedstawiających epizody z dziejów Kolumba, które temi dniami na własnym okręcie miljonera przybyć mają do Chicago, wraz ze 120 robotnikami kompanji „Vinezia-Murano", którzy na miejscu złożyć mają mozaiki. Koncept ten kosztować będzie Furbera tylko 2 milj. lirów. Ale i bostońscy miljonerzy miewają swoje kaprysy. Pani Gärtner, posiadająca wartość 300 miljonów, zapragnęła gwałtownie, aby ją portretował malarz włoski Passini. Przez cały październik wzywała malarza, który bawił wówczas w Berlinie u córki, gradem telegramów do siebie, do Bostonu, a gdy Passini odmówił podróży za ocean, miljonerka w towarzystwie 20 osób niezbędnej (!) służby, popłynęła do Wenecji, gdzie temi dniami przybyła po to tylko, aby w dwóch posiedzeniach pozować do portretu a następnie wrócić natychmiast do siebie. Jeżeliby się okazała potrzeba dalszego pozowania, pani Gärtner przybyć ma do Wenecji powtórnie w styczniu. W mieście dożów ekscentryczna amerykanka, która zaraz na wstępie gondolę kupiła i pełno jej po kanałach, ogólne budzi zaciekawienie. Nosi np. wachlarz z piór marabucich na łańcuchu wysadzanym klejnotami wartości dwóch miljonów marek.

BAŃKI MYDLANE.

Niezawodny sposób.

— Syn pani bawi za granicą?

— Tak, pani, za granicą.

— Mój także. Jestem bardzo zmartwiona, bo od kilku tygodni nie odebrałam od syna listu.

— O, na to jest sposób!

— Sposób?

— Tak, bardzo prosty. Ilekroć nie mam długo listu od syna, piszę mu: „Kochany synku, posyłam ci sto rubli", ale... pieniędzy nie dołączam. Po kilku dniach już mam list od syna z zapytaniem, gdzie się pieniądze podziały...

*

Ze świata dziecięcego.

Mania zalewa się łzami.

— Co ci to, Maniu?

— Przycięłam sobie palec we drzwiach...

— Kiedy?

— Wczoraj.

— Jakto? Wczoraj przycięłaś sobie palec, a dziś płaczesz?

— Bo... bo... proszę mamusi, wczoraj nikogo w domu nie było...

— Dziś, w trzecim dniu ciągnienia 5-ej klasy 159-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 19,549 rs. 2000 u kolektorek Hanusz i Hilke w Warszawie; nr. 4869 rs. 1,000 w kolekcie kolegjum ewangelicko-augsburskiego w Warszawie; nr. 14,416 rs. 1000 u kolektorek Mieszczańskiej i Królikowskiej w Warszawie. Po rs. 400 wygrały następujące nra: 11,325, 11,587, 12,526, 16,556, 18,728, 19,131 i 21,501.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

FLORENTYNA z Sikorskich KOSKOWSKA,

wdowa po właścicielu dóbr Mokra-Wieś, opatrzona św. Sakramentami, po długich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 11-go grudnia 1892 r., przeżywszy lat 76. Pogrążona w smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 13-go grudnia, tj. we wtorek, w górnym kościele św. Aleksandra, o godz. **11-ej** przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie do dworca dr. żel. warszawsko-petersburskiej dla przewiezienia do grobów familijnych w Postoliskach. Nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Postoliskach i pochowanie zwłok na miejscowym cmentarzu odbędzie dnia 14-go grudnia, tj. we środę, o godz. **11-ej** przed poł.

Ś. † P.

Aniela z Bogusławskich BOSKA,

wdowa, była obywatelka ziemska i miasta Warszawy, opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 10-go grudnia r. b., przeżywszy lat 70. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 13-go grudnia r. b., to jest we wtorek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, a następnie zaraz po nabożeństwie wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski, na które to żałobne obrzędy pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—4574

Ś. † P.

JANINKA PIWOWOŃSKA,

córeczka Norberta i Zuzanny Piwowońskich, przeżywszy lat 3 miesięcy 6, zmarła w dniu 11-ym grudnia 1892 r. W ciężkim smutku pozostali rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 13-go grudnia, to jest we wtorek, o godzinie **3-ej** po południu z kościoła katedralnego przy ulicy Świętojańskiej na cmentarz powązkowski. 2—4585

Ś. P.

EUGENJUSZ ORACZEWSKI,

b. architekt gubernji kaliskiej, po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 10-go grudnia 1892 r., przeżywszy lat 36. Pozostali w nieutulonym żalu: matka, bracia i bratowe zapraszają krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim dnia 13-go grudnia, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, o godz. **3-ej i pół** po południu na cmentarz powązkowski do grobu rodzinnego. —1749

Ś. P.

Walerja z Buchowskich MASZEWSKA,

po krótkiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności w dniu 10-ym grudnia r. b. Osierocony mąż i dzieci proszą, kto współczuje ich doli, na żałobne nabożeństwo w kościele św. Barbary, dnia 13-go b. m., we wtorek, o godzinie **11-ej** przed poł. i na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. 2—4578

† **Za spokój duszy**

ś. p. Franciszka hr. Załuskiego,

zmarłego dnia 7-go grudnia 1892-go roku, odprawi się nabożeństwo w dniu 14-ym, to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele pp. kanoniczek (św. Andrzeja) na placu Teatralnym, na które to córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —4583—

† Dnia 13-go grudnia, to jest we wtorek, w bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Ksawerego Sabbałyna,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała matka życzliwych zaprasza. —4564—

† Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim nam zwłokom jedynego syna i wnuka

ś. p. Stefana Ksawerego Elsner-Podobalskiego,

składamy serdeczne Bóg zapłać.

—4576— **Rodzice i dziadkowie.**

† Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę

ś. p. Józefowi Kussmahli,

na miejsce wiecznego spoczynku, a w szczególności wielebnemu pastorowi Bursche za słowo prawdziwej pociechy, składają serdeczne „Bóg zapłać" **Żona wraz z synami.**

† We wtorek, dnia 13-go grudnia r. b., w przypadającą wigilję śmierci

ś. p. Heleny hrabiny Tyszkiewicz,

w górnym kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** przed poł., odprawione zostanie żałobne nabożeństwo, na które wdzięczna młodzież uniwersytecka zaprasza rodzinę zmarłej, przyjaciół i znajomych. —1750—

† **Podziękowanie.**

Szanownemu duchowieństwu za bezinteresowne odprowadzenie zwłok matki naszej

ś. p. Zofji Łabęckiej,

na miejsce wiecznego spoczynku, oraz przyjaciołom i życzliwym, którzy uczestniczyli smutnemu obrzędowi, składa serdeczne „Bóg zapłać".

—4579— **Syn i córka.**

† Wszystkim tym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę zwłokom

ś. p. Maniusi Markowskiej,

składamy serdeczne „Bóg zapłać. **Rodzina.** 4577

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 11-go grudnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Rotmistrz pułku konnego lejbgwardji Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Dymitr Konstantynowicz został za odznaczenie się w służbie awansowany na pułkownika i mianowany dowódzcą pułku konnego grenadjerów lejb-gwardji.

Petersburg 11-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Biskupi: włodzimierski Feognost został mianowany arcybiskupem nowogrodzkim, mohilewski Sergjusz—arcybiskupem włodzimierskim, astrachański Paweł—biskupem mohilewskim, biskup kiszyniewski Izaak—arcybiskupem astrachańskim, biskup turkestański Neofit — arcybiskupem kiszyniewskim, biskup kowieński Grzegorz—biskupem turkestańskim, wikarjusz eparchji nowogrodzkiej biskup starorusski został przemianowany na biskupa kiryłowskiego wikarjusza tejże eparchji.

Petersburg 12-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Specjalna komisja do rewizji ustawy stemplowej pod prezydencją towarzysza ministra finansów, Jermołowa, ma wprowadzić do ustawy zmiany i uzupełnienia, mające przyczynić się do zwiększenia dochodu państwowego z opłaty stemplowej, oraz obmyśleć i wprowadzić środki, zapobiegające uchylaniu się od uiszczania opłaty stemplowej.

Petersburg 11-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Birż. wied.* donoszą, że Towarzystwo kolei południowo-zachodnich otrzymało koncesję na budowę dwóch nowych odnóg: Browki, Kotelna, Żytomierz z boczbicą na Radomyśl i Kalinówka, Uladówka i Stara Sieniawa.

Petersburg 12-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Dziś w petersburskiem Towarzystwie niesienia pomocy przesiedleńcom odczytano referat o przesiedleniach na Syberję. Treść referatu stanowiło: ruch przesiedleńczy w ciągu upłynionego lata, położenie przesiedleńców w Tiumeniu i w Tomsku i konieczność przedsięwzięcia środków, celem zabezpieczenia przesiedleńców. Referat p. N. M. Jadrincewa znalazł sympatyczne przyjęcie.

Petersburg 12-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Wczoraj w soborze Kazańskim była uroczystość cerkiewna z powodu upływu stulecia od urodzenia archimandryty Makarego, pierwszego tłumacza biblji na język russki. Nabożeństwo żałobne odprawił metropolita Palladjusz pontyfikalnie z duchowieństwem petersburskiem i dwoma chórami śpiewaków.

Petersburg 12-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Wiestn. fin.* konstatuje, że cło na towary perfumeryjne pozostanie bez zmiany.

Petersburg 11-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszony został porządek i przedmioty zajęć według dni dla zjazdu lekarzy na czas jego trwania, tj. na tydzień, od d. 13 do 20-go grudnia (st. st.).

Petersburg 12-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Mosk. wied.* donoszą, że podwyższone cło od bawełny po zatwierdzeniu będzie natychmiast wprowadzone w wykonanie w drodze telegraficznej. Podwyższenie zaś cła zwrotnego przy wywozie wyrobów z bawełny zagranicznej zacznie obowiązywać dopiero od 1-go lipca 1893-go r.

Petersburg 11-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Z powodu rozmaitych nieprawdziwych wiadomości dzienników o rozporządzeniach wydziału naukowego, ministerjum oświaty oświadcza, że doniesienia z tego zakresu, ukazujące się w innych gazetach, oprócz *Praw. wiestn.*, nie mogą być uważane za zgodne z rzeczywistością.

EKSHUMACJA.

Paryż 12-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wydobycie zwłok Reinacha w Vivilliers, majątku jego pod Beauvais, nastąpiło w sobotę, o godzinie 9-ej zrana. Zwłoki dobrze utrzymane. Mózg, kość pacierzową i wnętrzności zabrano do Paryża. Rezultat badań lekarskich wiadomy będzie zaledwie po trzech tygodniach.

Paryż 12-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Parole* dowiaduje się, że, wedle wyników oględzin lekarskich, Reinach otruł się akonitem.

SPRAWA PANAMSKA

Paryż 12-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Prezydent trybunału apelacyjnego, Périver, jest za odroczeniem rozprawy sądowej w sprawie panamskiej, aby nie wiązać jej ze śledztwem, prowadzonem przez ankietę.

Paryż 12-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Ankieta parlamentarna przesłuchiwała bankiera Oberndorffera, który wziął 3½ milj. fr. z funduszów kompanji panamskiej. Nie chce on wyszczególnić, jaki zrobił użytek z tych pieniędzy, twierdzi tylko, że pracował dla kompanji. Przesłuchiwano dalej Chevillarda, który podniósł 550,000 fr. z funduszów panamskich dla zmarłego ministra Barbe. Obiecuje on niebawem przedstawić ważne dowody. Cantagrel oświadczył, że imieniem Karola Lessepsa ofiarował mu za głos w izbie 100,000 fr. ajent Souligou.

Paryż 12-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Ankieta parlamentarna wydelegowała siedmiu członków do przejrzenia akt sądowych sprawy panamskiej, a czterech do asystowania zdjęciu pieczęci z papierów i ruchomości Reinacha.

REWIZJA PROCESU.

Berlin 12-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Ahlwardt ma zażądać rewizji procesu. Mityng 1,500 antysemitów wystosował do niego adres dziękczynny.

PRZESILENIE W HISZPANJI.

Madryt 12-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Położenie bardzo trudne. Jenerałowie sprzeciwiają się energicznie utworzeniu gabinetu liberalnego.

Madryt 12-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Skład gabinetu Sagasty ma być następujący: Vega Armijo sprawy zewnętrzne; Montero Rios sprawiedliwość; Gamacho finanse; Maura kolonje; Moret roboty publiczne; Lopez Dominguez wojna; Venanzio Gonzales sprawy wewnętrzne. W gabinecie reprezentowane są wszystkie umiarkowane grupy liberalne i demokratyczne. Castelar przyrzekł rządowi poparcie. Sagasta odczyta dzisiaj w kortezach program rządu. Zapowie on politykę demokratyczną na wewnątrz, a neutralną na zewnątrz, dalej znaczne oszczędności bez naruszenia armji i marynarki, a wreszcie emisję nowej pożyczki.

SYTUACJA W WIEDNIU.

Wiedeń 12-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W d. 17-ym b. m. rozpoczną się ferje świąteczne w izbie deputowanych i potrwają do d. 10-go stycznia. Prowizorjum budżetowe będzie uchwalone zapewne na dwa miesiące. Sytuacja parlamentarna niezmieniona. Rząd liczy na większość „od wypadku do wypadku".

Wiedeń 12-go grudnia. (*Tel. Ajen. półn.*) — Pod przewodnictwem cesarza odbyła się narada wojenna, w której uczestniczył także arcyksiążę Albrecht.

Paryż 12-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Minister marynarki, Burdeau, zażądał w izbie kredytu 6-iu miljonów fr. na pokrycie kosztów wyprawy do Dahomeju.

Paryż 12-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Izba deputowanych przyjęła 293 głosami przeciw 253 wniosek zrzeczenia się 22 milj. fr. dochodu z podwyższenia opłat od patentów na wyszynk napojów gorących. Na żądanie Périera ustawę zwrócono komisji, celem wynalezienia kompensaty w dochodach. Sprawozdawca komisji, Salis, złożył referat. Wielkie rozjątrzenie.

Londyn 12-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Księżna edymburska z księżniczką Marją udają się już we czwartek do Sigmaringen, gdzie w d. 10-ym stycznia odbędą się zaślubiny tej ostatniej z rumuńskim następcą tronu.

Londyn 12-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Pogłoskom o śmierci Emina baszy urzędownie zaprzeczono.

Rzym 12-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Senat ma obradować dzisiaj nad interpelacją Guarneriego w sprawie mianowania przez rząd senatorów, uwłaczających godności pierwszej izby. Chodzi o Zuccarę-Florestę i jeszcze drugiego senatora, który odpowiadał przed sądem za falszerstwo weksli i uwolnił się tylko brakiem dowodów. Wszyscy senatorowie przybyli do Rzymu. Giolitti będzie miał trudną sprawę.

Sofja 12-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Pogłoskom o zaślubinach księcia Ferdynanda koburskiego z córką księcia Parmy urzędownie zaprzeczono.

Berlin 12-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—
Ruble w gotówce 202 80 (onegdaj 202.70)
Ruble na dostawę 202 50 (onegdaj 202.75)

GIEŁDA.

Warszawa 12-go grudnia.

Waluty obce w średnim ruchu. **Berlin** trzymiesięczny brano po 49.30, **krótkim** obracano po 49.42½, 49.40, 49.37½, 49.35, 49.32½, 49.30, 4927½, 49.25, 49.22½, 49.20 i 49.17½, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 49.—. **Londyn** krótki, **Paryż krótki** i **Wiedeń krótki** bez obrotów.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych bardzo słabe.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 49.45, za Londyn krótki 10.—, za Paryż krótki 40.05 i za Wiedeń krótki 84.75. *W. O.*

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— B. B. B.—Błagam stokrotnie — napisz gdzie i kiedy, tysiączne ukłony zasyłam.—Nadzieja. 458 2

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej,

podaje do wiadomości, że na dostawę poniżej wymienionych przedmiotów, potrzebnych dla zakładów dobroczynnych m. Warszawy w ciągu roku 1893, w biurze Rady Miejskiej dnia 15 (27) Grudnia r. b., we Wtorek, o godzinie 11-ej przed poł., zacznie się licytacja publiczna przez opieczętowane deklaracje, z głośnym następnie przetargiem w następującym porządku.

1) **Mięso wszelkich gatunków, słonina i łój topiony,**

tak dla chrześcjańskich, jak i dla zakładów dobroczynnych dla starozakonnych i dla lecznicy umysłowo chorych w Tworkach, na summę około rs. 83,628.—Vadium rs. 16,725.

2) **Kasza i mąka wszelkich gatunków,**

dla wszystkich zakładów dobroczynnych i lecznicy w Tworkach, na summę około rubli 43899.—Vadium rs. 8,780.

3) **Masło litewskie i jaja**

dla wszystkich zakładów i lecznicy w Tworkach, na summę około rs. 17,700. Vadium rs. 3,540.

4) **Chleb i bułki i kajzerki,**

dla chrześcjańskich zakładów dobroczynnych, oprócz szpitala Dzieciątka Jezus i lecznicy w Tworkach, na summę około rs. 18,750.—Vadium rs. 3,750.

5) **Chleb, bułki i mace,**

dla zakładów dobroczynnych dla starozakonnych, na summę około rs. 5,080. Vadium rs. 1016.

6) **Siano, słoma i owies,**

dla wszystkich zakładów, oprócz lecznicy w Tworkach, na summę około 4,310.—Vadium rubli 862

7) **Węgle kamienne,**

dla wszystkich zakładów, oprócz lecznicy w Tworkach, na summę około rs. 22,950.—Vadium rs. 4,590.

8) **Drzewo sosnowe,**

dla wszystkich zakładów, oprócz lecznicy w Tworkach, na summę około rs. 4,320.—Vadium rs. 864.

Życzący sobie przyjąć udział w licytacji na dostawę wyżej wymienionych przedmiotów, powinien złożyć w terminie oznaczonym w Radzie Miejskiej deklaracje napisane po russku, podług wzoru, znajdującego się przy warunkach licytacyjnych, z załączeniem kwitu Warszawskiej Kasy Gubernjalnej, na wniesienie tytułem depozytu czasowego Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej, należytego na każdy przedmiot vadium gotowizną lub też w papierach procentowych, po kursie ustanowionym przez Ministerjum skarbu na ogólne kaucje rządowe, z wymienieniem na jaki przedmiot entreprzy. vadium jest złożone i następnie przyjąć udział w licytacji.

Do licytacji na dostawę chleba i bułek będą dopuszczeni tylko właściciele piekarń, dla chrześcjańskich zakładów—chrześcjanie i dla starozakonnych—starozakonni; na dostawę zaś mięsa—rzeźnicy z profesji, lub przynajmniej te osoby, które przedstawią zaświadczenie, że rzeczywiście trudnią się dostawą mięsa wielkiemi partjami, na pr. dla wojsk lub wojskowych szpitali.

Warunki tyczące się dostaw, jak również i wzór do deklaracji, mogą być przejrzane w kancelarji Rady Miejskiej codziennie, w godzinach biurowych.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**

1528r Sekretarz Rady **Lechowicz.**

Marszałkowska Nr 91 (róg Żórawiej).

Filja Składu Win SIMONA i STECKIEGO

Dostawców Dworu Jego C. K. Mości,

2114 **poleca na nadchodzące Swięta:**

Wina i Likiery krajowe i zagraniczne, **Koniaki** francuzkie i kaukazkie, **Delikatesy, Cacao** van Houtena, **Konserwy, Towary kolonjalne** etc. w gatunkach wyborowych, po cenach przystępnych.

Skład Główny: Krakowskie-Przedmieście 38.

Marszałkowska Nr 91. Marszałkowska Nr 91.

Marszałkowska Nr 91 (róg Żórawiej).

!Ważne dla Kasjerów!

DEZINFEKTOR BANKNOTÓW,

zabezpieczający kasjerów i osoby mające do czynienia z banknotami od szkodliwych zarazków.

Należy używać tego płynu do zwilżania palców przy rachowaniu. Dla zniszczenia zarazków zawartych w brudnych banknotach, należy je przekładać w szufladach bibułą, napojoną tym płynem. 1575R

Dostać można w sklepach własnych.

Warszawskiego Laboratorjum Chemicznego.

NAKŁAD i DRUK

S. Orgelbranda Synów

W WARSZAWIE.

NAJLEPSZA METODA

Języka Francuzkiego

dla uczących się z pomocą lub bez pomocy nauczyciela

w 36-ciu listach, podług 22-go wydania metody

Toussaint Langenscheidta.

Cena kompletu rs. 3. Pojedyńczego listu cena kop. 10.—Do nabycia we wszystkich **księgarniach.** 1912

Dopiero co opuściły prasę nakładem księgarni **J. K. Żupańskiego w Poznaniu,**

„Wizerunki przyszłości socjalistycznej"

(podług zasad Bebla), napisał **Eugenjusz Richter**, poseł do parlamentu.

Cena 40 kop., z przesyłką 55 kop.

Komary, obrazki z życia Z. Łasińskiej.—Rs. 1.10, z przesyłką rs. 1.30.

Skład główny w księgarni

Gebethnera i Wolffa

w Warszawie. 2072

Listy z Brazylji

Adolfa Dygasińskiego,

wyszły z druku nakładem „Kurjera Warszawskiego" i sprzedają się we wszystkich znaczniejszych księgarniach, po cenie rs. 1.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala w Warszawie, Nowy-Świat 41, która zlecenia z prowincji wprost do niej wraz z należnością adresowane, uskutecznia bez pobierania porta lub też stosownie do życzenia zapisującego **Listy**, wysyła je za zaliczeniem pocztowem. 7r

---

NA I-szem PIĘTRZE

Skład Naczyń kuchennych i sprzętów gosp.

Adama Kempińskiego, *Senatorska 22, róg Biel.*

po przeniesieniu i rozszerzeniu na I-e piętro,

nie obciąża towarów, a tem samem i kupujących opłacaniem drogich sklepów,

jest przeto **NAJTAŃSZEM ŹRÓDŁEM**

wszelkiego rodzaju przedmiotów w zakres gospodarstwa domowego wchodzących.

Specjalność: **Wanny, Klozety pokojowe, Lodownie, Wyżymaczki Empire i kompletne urządzenia kuchenne.** 1753r

---

Przedsiębiorca

stawów łazienkowzkich i belwederskich, ma honor zawiadomić Szanownych PP. Właścicieli furmanek, że z dniem dzisiejszym, t. j. Poniedziałkiem, dnia 12 Grudnia 1892 roku, rozpoczął wywózkę lodu ze stawów łazienkowskich i upraszam o zgłoszenie się dla porozumienia co do cen: adres róg Próżnej i Grzybowa № 6, w restauracji. 2115

Na Gwiazdkę

Ubiory dziecinne po nizkich cenach, sprzedaje Skład Nici

C. Łopacińskiej,

Bielańska 4. 2095

NA CZASIE.

WYPRZEDAŻ

Zabawek i Galanterji,

Marszałkowska 107, róg Chmielnej. 2080

Najstosowniejsze Podarki NA GWIAZDKĘ.

Encyklopedja Humoru 4 duże tomy, cena zniżona z 8 na 3 rs. oraz **Album Stalorytów** znakomitych Galerji, 2 rs. i 3 rs. sprzedaje księgarnia **B. BOLCEWICZA, Saski Plac № 5.** 1743R

KSIĘGARNIA B. BOLCEWICZA,

Saski Plac № 5,

SPRZEDAJE pozostałe książki z katalogów № III i IV, **z ustępstwem** od cen katalogowych 1721R

50%.

Wyszły w tych dniach i są do nabycia we wszystkich księgarniach:

Szkice Przyrodnicze

Stanisława Kramsztyka.

zawierające następne rozprawy:

1) Czas. 2) Zagadka wnętrza ziemi. 3) Wymiary i budowa wszechświata. 4) O ruchu gwiazd stałych. 5) Gwiazdy zmienne. 6) O ważeniu ciał niebieskich. 7) O wielości światów zamieszkanych. 8) Historja gazów i ich znaczenie w nauce dzisiejszej. 9) O naturze pierwiastków chemicznych. 10) Energja. 11) Perpetuum mobile. 12) O wysokości atmosfery. 13) Balony po stuletnim rozwoju. 14) O przepowiedniach w nauce. 15) Człowiek i przyroda. 1726r

Skład główny w księgarni **Gebethnera i Wolffa.**

Cena rs. **3**, z przesyłką rs. **3 30.**

SEROWNIA w Kruszynie,

przez Kłomnice, stacja Drogi Żel. Warsz.-Wied., poleca na bieżący sezon różne gatunki serów miękich i deserowych:

1) **Ser do piwa** (Harzer Bier käse).
2) **LIMBURSKI.**
3) **ROMADOUR.**
4) **HAGENBERGER.**
5) **BRIE COULOMIER.**
6) **NEUVCHATES.**
7) **CAMEMBERT.**
8) **ROQUEFORT BEUR** w słojach.
9) **EMENTALSKI.**

Opakowanie zabezpiecza od mrozu. 1641r

Poszukuje się

WSPÓLNIKA,

młodego kupca lub rolnika, do starego, zyskownego i wygodnego interesu, z kapitałem 30—50 tysięcy rubli.—Oferty prosimy przesyłać do Kurjera pod lit. W. N. 1746. 1746r

---



Nowo-otworzony

MAGAZYN CENTRALNY GOTOWYCH UBIORÓW MĘZKICH,

róg Senatorskiej i Placu Bankowego Nr 37,

dom hr. Zamoyskiego

W WARSZAWIE.

Mam honor uwiadomić Szanowną Publiczność, że mój nowo otworzony magazyn, zaopatrzony **w wielki wybór gotowych ubiorów męzkich** własnego wyrobu, przygotowan. z najlepszych materjałów, eleganckiej roboty i po najtańszych cenach, również na obstalunki przygotowałem wielki wybór materjałów zagranicznych, russkich i krajowych fabryk, o czem uważam za obowiązek uwiadomić Szanowną Publiczność aby poznajomić z handlem mojej firmy, a dla tego mam honor prosić Szanownych Kupujących, by raczyli zwrócić uwagę na nizkie ceny moich ubiorów i wyborowych towarów, o czem mam nadzieję, że Szanowni Kupujący raczą się osobiście przekonać.

2051 Z szacunkiem **P. Chazanów.**

SKŁAD WIN FELIKSA POTRZEBSKIEGO,

egzystujący od 1835 roku na rogu ulic Chmielnej i Nowego-Światu.

poleca ***Wina czyste naturalne*** oryginalne ***francuskie, hiszpańskie,*** a szczególnie ***węgierskie,*** począwszy od wystałych zieleniaków aż do bardzo starych i rzadkich gatunków, tak ***wytrawnych,*** jak ***tokajów,*** a posiadając wielkie zapasy, sprzedaje po dawnych cenach na butelki, garnce, gąsiory i beczki. Poleca się również dla chorych rekonwalescentów oryginalne i ***stare Cognaci,*** zalecane przez panów Lekarzy. ***Likiery Ujazdowskie*** znane ze swej dobroci, znajdują się na składzie.—Również jak dawniej w pokojach gościnnych wypić zawsze można kieliszek zdrowego wina. Panom handlującym odstępuje się rabat. 1621

SPRZEDAŻ HURTOWA.

Mam zaszczyt donieść osobom interesowanym, iż z dniem dzisiejszym, przy fabryce koronek i haftów mechanicznych,

otworzyłem oddział detaliczny, polecając: wszelkiego rodzaju **hafty** oraz **aplikacje, galony** jedwabne i złote, **koronki** jedwabne i bawełniane, **materjały** haftowane **na płaszczyki i kapturki dziecinne, flanele haftowane na spódniczki i szlafroczki, Matinées, szale, sortie de bal** haftowane, **Wolanty** gazowe, **suknie pasowane crêpe de chine** oraz na **voilu** coupe de robes demiconfectionnées w różnych kolorach i deseniach najmodniejszych,

LEOPOLD LULLA

Jednocześnie przy fabryce mojej otworzyłem pracownię **Haftów Maszynowych,** które wykończam podług najświeższych modeli na powierzonych mi materjałach. Zuawki haftowane w wielkim wyborze na składzie.

CENY FABRYCZNE. 1619

Miodowa Nr 1, róg Senatorskiej, 1-sze piętro.

SPRZEDAŻ DETALICZNA

L. KOCH,

Miodowa 2,

ma zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż przez miesiąc Grudzień ceny ubiorów mężkich zniżone są o **25%**. 2073

COCNACI

firmy J. F. Martell & Comp..

importowany w butelkach sprzedają po cenie:

	cała butelka,	pół butelki.
*	Rs. 4 k. —	Rs. 2 k. 20.
* *	Rs. 4 k. 20	Rs. 2 k. 30.
* * *	Rs. 4 k. 40	Rs. 2 k. 50.
V. O.	Rs. 4 k. 75	Rs. 2 k. 70.
V. S. O.	Rs. 4 k. 95	Rs. 2 k. 95.
V. S. O. P.	Rs. 5 k. 50	Rs. 3 k. —.
V. S. O. P.	Rs. 8 k. 50	Rs. 4 k. 75.

białe etykiety.

Handel Win i Spirytualij L. Engelberga, Aleja Jerozolimska 47, róg Marszałkowskiej, wprost Dworca D. Ż. W.-W. 2062

ŁYŻWY

najnowszych systemów,

polecają

KRZYSZTOF BRUN i SYN

w Warszawie, Plac Teatralny. 2007

Kalendarze Józefa Ungra na rok 1893.

KALENDARZ WARSZAWSKI ILUSTROWANY

POPULARNO-NAUKOWY.

Wydany obecnie kalendarz na rok 1893, liczy 48 rok istnienia, mieści w sobie artykuły celniejszych w literaturze naszej pisarzy, dział informacyjny, taryfę domów nowej numeracji, przepisy pocztowe i telegraficzne. **Cena kalendarza kop. 50.**

Dziennik

Cena egzemplarza ozdobnie oprawionego kop. 30.

KALENDARZ ŚCIENNY

Cena egzemplarza kop. 15.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

Osoby zamieszkałe na prowincji, jeżeli pod adresem wydawcy nadeszlą **rubla jednego** na powyższe **trzy** kalendarze, otrzymają takowe **franco,** jeżeli zaś nadeszlą należność na którykolwiek egzemplarz pojedyńczy, w takim razie uprasza się o dołączenie po kop. 10 do każdego egzemplarza na koszta przesyłki.

Kalendarze na żądanie wysyłają się za zaliczeniem, dołączając 10 kop. za kwit pocztowy. 1906

Adres: **JÓZEF UNGER, Warszawa, Nowolipki 2406** (7 nowy), wprost Dzikiej.

HANDLE WIN

i Towarów Kolonjalnych

KONSTANTEGO GRABICKIEGO,

Plac św. Aleksandra № 7 i Marszałkowska № 71,

poleca na nadchodzące **ŚWIĘTA:** Towary kolonjalne w wyborowych gatunkach, jako to: **Herbatę, Cukier,** świeże **Bakalje, Daktyle** Marokańskie. **Migdały, Rodzynki, Malaga** i inne Wina oraz **Węgierskie, Hiszpańskie, Francuzkie i Szampańskie. Koniaki Francuzkie i** kuracyjne, **Maderę** starą nagrodzoną **złotym medalem** na ostatniej Wystawie Paryzkiej. **Rumy, Likiery** zagraniczne, **Starkę, Śliwowicę, Porter** Angielski i **Piwo** Angielskie. **Koniaki** Krymskie i Kaukazkie. Wina **Szampańskie** firmy **Totina i Sokołowa,** Wina **Karakólskie** z ogrodów **Jenerała** Anienkowa, Wódki z pierwszorzędnych dystylarni krajowych i russkich **Wolszmita** z Rygi, **Piwo** z renomowanych browarów, **Homary, Sardynki, Ryby** russkie, **Wędliny** litewskie i moskiewskie, **Masło** śmietankowe, **Oliwę** Nicejską, **Grzyby,** solone Rydze, **Groszki** zielone, **Śledzie królewskie, Biszkopty** z Angielskich i Moskiewskich fabryk itp.

Za Wina Węgierskie firma poręcza, że są zdrowe, odstałe i osobiście sprowadzane z zagranicy. 2083

DYREKCJA DROGI ŻELAZNEJ Warszawsko-Wiedeńskiej,

podaje do publicznej wiadomości, że na potrzeby drogi, zamierza zakontraktować dostawę kożuchów krytych suknem i półkożuszków niekrytych, rozmaitych przyjętych typów, na przeciąg lat trzech, poczynając od 1-go Stycznia 1893 r.

Osoby, życzące sobie podjąć się powyższej dostawy, winne najpóźniej do godziny 11-ej dnia 7 (19) Grudnia r. b., złożyć w Magazynie Głównym drogi żelaznej, pełny komplet kożuchów i półkożuszków modelowych, po czem najpóźniej o godzinie 12-ej tegoż dnia złożyć na ręce Naczelnika Wydziału Gospodarczego stosowne deklaracje, w opieczętowanych kopertach z napisem: „Deklaracja na dostawę kożuchów dla Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

Do deklaracji winny być dołączone, podpisany przez deklaranta egzemplarz warunków dostawy, duplikat kwitu Kassy Głównej Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej na wniesione wadjum w summie rs. 1,000 i nakoniec poświadczenie Magazyniera Głównego o złożeniu przez deklaranta modeli. Deklaracje bez wyżej wymienionych dowodów nie będą wcale brane pod uwagę.

Warunki dostawy oraz wszelkie wyjaśnienia, osoby interesowane, mogą otrzymać każdodziennie w biurze Naczelnika Wydziału Gospodarczego, w godzinach biurowych, z wyjątkiem niedziel, dni świątecznych i galowych. 1728r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Grudnia r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje

na dostawę, licząc od d. 1 (13) Stycznia 1893 r., do 1 (13) Stycznia 1894 r., siana dla karmienia bydła rogatego na targowisku bydlęcem na Pradze, od ceny za wiązkę siana ważącą 10 funtów kop. 12.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1645r

Ample i Latarnie stylowe, Żardinierki i Wazony,

poleca 1988

S. GĄSIOROWSKI, Nowy-Swiat 49.

Zakład Szczotkarski

Stanisława Zaborskiego

w Radomiu,

ulica Długa, dom Pstrokońskiego, poleca wyroby w zakres szczotkarski wchodzące 1576R

Wyszła z pod prasy ulubiona polka mazurka p. t.

„O N A”,

kompozycji **Adolfa Jeromina,** grywana w teatrach i na koncertach.

Sprzedaż główna w księgarni Hösicka oraz i innych. 2078

OGŁOSZENIE.

Kantor Banku Państwa w Warszawie,

podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 10 (22) Grudnia 1892 r., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w Zarządzie Kantoru Banku licytacja na dostawę węgla kamiennego, jakoteż drzewa na opał gmachów Bankowych.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w kancelarji Kantoru Banku w dni biurowe. Nadmienia się przy tem, że do licytacji mogą przystępować tylko osoby, posiadające świadectwa handlowe 1-ej i 2-ej gildyj. 1718r

Na rok 1893.

Prenumerata na wszystkie pisma

perjodyczne i Gazety, w kraju i zagranicą wydawane.

Ceny przez Redakcje ustanowione. Ekspedycja w Warszawie lub pocztą bezzwłoczna.

KSIĄŻKI NA GWIAZDKĘ w językach polskim i innych gdziebądź wydane, od najskromniejszych do okazałych i wykwintnych.

NUTY TANIE na wszystkie instrumenta.

KSIĄŻKI i NUTY przez kogobądź ogłaszane, tak najnowsze, jak dawniejsze

Dla **Księgarzy i Agentur** prowincjonalnych ekspedycja ogólna **na warunkach wyjątkowo korzystnych.**

Katalogi Książek, Nut i pism perjodycznych bezpłatne.

ADRES: Księgarnia i Skład Nut **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie. 1627r

2043

„MAGASIN FRANÇAIS"

róg Krak.-Przedmieścia i Trębackiej (dom dawnej Poczty),

Wyprzedaż Ubiorów męzkich i dziecinnych

z potrąceniem od 20 do 30%, zaczynając od 1-go do 25-go Grudnia 1892 r.

Zimowe palta na wacie	dawniej od rs. 18	do 45,	teraz od 14	do 35.
Jesienne „ na flanelowej podsz.	dawniej od rs. 17	do 40,	teraz od 14	do 30.
Meksykanki „ „ „	dawniej od rs. 17	do 40,	teraz od 14	do 30.
Zimowe ubranie marynarkowe . .	dawniej od rs. 17	do 50,	teraz od 14	do 40.
„ „ żakietowe . . .	dawniej od rs. 21	do 50,	teraz od 17	do 40.
„ „ surdutowe . . .	dawniej od rs. 28	do 45,	teraz od 23	do 36.
„ spodnie	dawniej od rs. 4.50	do 15,	teraz od 3.50	do 11.
Szlafroki	dawniej od rs. 16	do 40,	teraz od 12	do 30.
Czarne garnitury wizytowe . . .	dawniej od rs. 23	do 52,	teraz od 23	do 42.
Tużurki kamgarowe z kamizelkami	dawniej od rs. 24	do 40,	teraz od 20	do 32.
Żakiety „ „	dawniej od rs. 20	do 36,	teraz od 16	do 28.
Mundury studenckie ze spodniami	dawniej od rs. 24	do 26,	teraz od 19	do 21.
Uczniowskie bluzy „ „	dawniej od rs. 9.50	do 14.	teraz od 7.50	do 11.
Bluzy austrjackie	dawniej od rs. 7.50	do 13,	teraz od 6	do 10.
Studenckie palta	dawniej od rs. 30	do 32,	teraz od 25	do 27.
Kurtki zimowe na futrze	dawniej od rs. 22	do 24,	teraz od 18	do 20.

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 3948r

Adres. Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycielki, nauczycieli, bony. 3903r

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, metrów, guwernantki, bony. Świętokrzyzka 27. Dąbrowska. 40181

Doświadczony korepetytor, z francuzkim, niemieckim, poszukuje stosownego zajęcia, Oferty: kantor Kurjera „Zajęcie." 40616

Kolenda. Nauka kroju sukien, bez nauczyciela rs. 1 kop. 50 w księgarniach. Skład: Marszałkowska 94. A. Gałecka. 40o99

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 39728

Nauczycielka z patentem, posiadająca wyższą muzykę, francuzki i niemiecki z konwersacją poszukuje miejsca. Piesza 1. Morawska. 49496

Nauczyciel z dyplomem uniwersyteckim P. G. doświadczony, sumienny, z chlubnemi świadectwami z praktyki, poszukuje lekcyj lub stałego zajęcia na prowincji lub w Warszawie. Aleksandrja № 10, m. 4. 40492

Osoba życząca udzielać języka francuzkiego, z wykładem ruskim, 3 godziny tygodniowo, rs. 4.50 miesięcznie. Zechce się zgłosić: Wolska 40, m. 11, od 6—8 wiecz. 40611

Potrzebne lekcje angielskiego, 25 kop. godzina. Oferty: kantor Kurjera „25." 40617

Potrzebna jest nauczycielka do muzyki. Pańska 38, m. 5, od godz. 4 do 6-ej. 40547

Śpiew, świadectwo Lamperti'ego, muzyka patent konserwatorjum. Udzielam lekcje Marszałkowska 99, m. 12. 38641

Student-filolog, russki, udziela lekcyj, z niemieckim i francuzkim. Nowogrodzka № 17, mieszkania 15. 40292

Doniesienia osobiste.

List dla Brunetki lit. S. na poczcie. 40628

Młody człowiek, wyzn. rz.-kat., nie mający sam majątku, szuka dlatego bezinteresownie bodaj biednej, lecz pięknej, inteligentnej i uczciwej polki za żonę. Dyskrecję zapewnia pod słowem honoru. Zgłoszenia przyjmuję pod M. D. poste-restante Kraków za recepisem. 40102

Szatynka S. ma list wysłany pod wiadomym adresem. 40604

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Francuzka poszukuje lekcyj, konwersacji. Marszałkowska 86, m. 5, od 4—6-ej. 40478

Izraelita lat 18, z porządnego domu, który praktykował rok w interesie ekspedycyjnym, pragnie wstąpić do interesu ekspedycyjnego. Oferty: Kurjer „Komora." 40362

Osoba w średnim wieku, z Poznania, posiadająca chlubne świadectwa, znająca się doskonale na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, smażeniu konfitur, konserw i t. d., poszukuje miejsca gospodyni, zarządu domem w Warszawie lub na wsi. Bliższa wiadomość ulica hr. Berga 9, mieszk. 6, od 2—6-ej. 40598

Osoba młoda, posiadająca języki i muzykę, poszukuje miejsca do towarzystwa i lektorki. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski W. B. F. 40333

Osoba praktyczna w gospodarstwie domowem i znająca się na kuchni, z pięknemi kilkoletniemi świadectwami, poszukuje odpowiedniego miejsca w Warszawie. Wiadomość Mazowiecka № 11, mieszkania 41, u p. Kaczorowskiej. 40279

b) Zaofiarowane.

Bony cudzoziemki z dobremi rekomendacjami umieszcza kantor komisowy kaucjonowany, Nowosenatorska 6. 3899r

Bona freblówka potrzebna. Niemkom pierwszeństwo. Bagno 2, mieszkania 6, od 12 do 2-ej. 40174

Dom ekspedycyjno-ajenturowy Maksa Strumpfmana poszukuje ucznia. Nowolipie 14, od 4—6-ej. 40261

Do kwiatów potrzebne są panny uzdolnione, podręczne i uczennice. Wiadomość: ul. Długa № 61, m. 8. 40332

Kucharka znająca dobrze swój fach, posiadająca język niemiecki oraz dobre świadectwa, może się zaraz zgłosić. Królewska 10, mieszkania 5. 40532

Kotlarze na drobne roboty miedziane potrzebni. Wiadomość: Szczygla № 3, w fabryce. 40296

Młoda osoba, posiadająca języki niemiecki, polski i russki, potrzebna do dużej restauracji. Oferty składać: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, dla M. K. 4012r

Osoba niemłoda, znająca gruntownie język francuski i mogąca się zająć gospodarstwem domowem, raczy się zgłosić na ul. Złotą № 4, m. 14. 40285

Od 1-go stycznia r. p. potrzebna jest panna do wykończania kapeluszy męzkich, kompletnie uzdolniona, szycie felp. Wiadomość w magazynie „Raul", Niecała № 1. 3987r

Ogrodnik potrzebny na wyjazd do gub. podolskiej. Wiadomość o warunkach: hotel Saski, pokoju № 52. 40597

Potrzebna jest zdolna podręczna. Elektoralna № 9, mieszk. 15. 40331

Potrzebna francuzka na stałą pensję, 10 rs. miesięcznie. Wiadomość: Piękna № 32, m. 5, od 12 do 1-ej. 40505

Potrzebna jest zaraz rękawiarka za dobrem wynagrodzeniem. Marszałkowska 142, mieszkania 5. 40543

Potrzebny uczeń do apteki na prowincję.—Wiadomość: K. Engelhardt, w Mszczonowie. 39702

Potrzebne podręczne do kwiatów. Świętojerska № 22, m. 19. 40310

Pracownia sukien damskich „Stefanji", Świętokrzyzka 39, przyjmuje panienki do nauki z całem utrzymaniem, za opłatą. 40300

Potrzebne są staniczarki kompletnie uzdolnione, zaraz. Natalja Wygodzka, Żabia № 4, m. 18. 40223

Poszukuje się zdolnego dysponenta do biura rozszerzonej administracji fabryk cukru w Kijowie. Oferty z podaniem szczegółów z dotychczasowej działalności składać proszę pod lit. J. S. w Kurjerze. 40295

Potrzebny jest młody człowiek, mający już pewną praktykę kantorową. Oferty sub „H. 7." przyjmuje kantor Kurjera. 40194

Potrzebny inkasent do piekarni, kawaler, z kaucją rs. 200. Długa 10, m. 39, od 2 do 6-ej po poł. 40377

Potrzebna jest panna zdolna do robienia pończoch. Daleka № 13, m. 10, za rogatką Jerozolimską. 40541

Potrzebny zaraz młody subjekt do handlu kolonjalnego. Oferty i kopje świadectw składać w Kurjerze pod „Subjekt kolonjalny." 40629

Potrzebne panny do pracowni, Nowy-Świat № 25, Augustynowicz. 4013r

Potrzeba pięć zdolnych staniczarek, podręcznych, spódniczarek. Żórawia 12, mieszkania 11. 40627

Podręczne do krawiecczyzny potrzebne.—Niecała 12, mieszk. 20, lewa oficyna. 40620

Poszukuję niemki wykształconej z russkim za mieszkanie. Nowogrodzka 24, mieszk. 3, od 3—5-ej. 40615

Sklepowa potrzebna zaraz do samodzielnego prowadzenia handlu spożywczego, z kaucją. Miodowa № 6, wejście z bramy. 40599

Uczennica potrzebna do fabryki kwiatów. Elektoralna 20, m. 15. 3988r

Kupno i sprzedaż.

Adres. Meble tanio, garnitury, szafy, komody, łóżka, kredensy, stoły, krzesła. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. Koperski. 40074

Adam Eierweis, Graniczna 14. Srzedaje tanio korty, sukna, kamgarny, szewioty i t. p. od rs. 1 łokieć na garnitury. 3984r

A) Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2 kop. 80, ślubne obrączki złote od rs. 8 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 39422

Aleksy Baytel, skład szkła. Podwale 7. Szyby w różnych gatunkach. 4002r

Aleksy Baytel. Skład szkła, porcelany i fajansu, Podwale № 7. Djamenty szklarskie, łatwe do rznięcia szyb i kit pokostowy. 4002r

Bernardy szczenięta sprzedaję. Sierakowska 7, od 10—3-ej, prócz świąt. 40412

Cygara fabryki „Imperial" wyprzedają się przy nie mniej 100-sztukowej ilości, z ustępstwem rabatu. Nowy-Świat 36, mieszkania 9. 39674

Dywany strzyżone salonowe od 13 rs., przed łóżka 2.25, chodniki od 10 kop., serwety 90 kop., portjery od 4 rs., firanki od 2 rs., kołdry od 2.50, poleca fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 3383r

Do sprzedania garnitur mebli. Aleja Szucha, koszary Litewskie, u nadzorcy. 40026

Do sprzedania futro 25 rs., maszyna elektryczna lecznicza, stół składany. Aleje Jerozolimskie № 78, mieszk. 25. 40322

Damskie futro na osobę szczupłą sprzedam tanio. Hoża 20, m. 7, do 12-ej i od 5 do 7-ej wieczorem. 40511

Do sprzedania: kołyska żelazna, wózek dziecinny, dolman pluszowy nowy, suknia kanwowa z pelerynką i szuba sukienna. Warecka № 4 domu, № 7 mieszkania. 40303

Do sprzedania dywan duży, piękny, krzyżowej roboty, nowy, za rs. 100, 12 filiżanek ze spodkami z saskiej porcelany rs. 36, kołnierz i mufka tumakowe za rs. 70. Solna 14, mieszk. 6, od 10 do 12-ej i od 3 do 4-ej. 40568

Fortepian Hofera zupełnie świeży do sprzedania. Krakowskie-Przedm. 64—2. 40566

Faeton mały, w dobrym stanie, potrzebny. Zawiadomić kantor hotelu Polskiego. 40630

Futro damskie popielice, jedwabiem kryte, prawie nowe, futro męzkie, garnitur tumakowy i dwie żakietki pluszowe do sprzedania. Obejrzeć można od 12—3-ej, Senatorska 37, m. 22. 40559

Fortepian Hofera do sprzedania za 90 rs.—Karmelicka 22, w szkole. 40380

Futro męzkie elki nowe sprzedaje magazyn ubiorów męzkich, Marszałkowska 99. 40421

Futro damskie z powodu żałoby do sprzedania, rotunda podbita oposami, z kołnierzem z niebieskich lisów, kryta wełną piękną granatową w kratę. Topiel № 14, od godz. 12 do 1½ po południu, wyjąwszy piątek. Wiadomość u stróża. 40354

Futro szopy, zupełnie nowe, bardzo ładne, do sprzedania. Nowy-Świat 4, mieszkania 3. 40201

Futro lisy rs. 16, wyżymaczka 6, szynel 6.—Zielna 11—2. 40373

Futro męzkie algierka szopy do sprzedania. Przejazd № 4, mieszk. 5. 40364

Furgon w dobrym stanie potrzebny do nabycia. Oferty nadsyłać proszę do kantoru fabryki haftów i koronek W-go M. S. Feinkinda, ulica Świętojerska № 10. 40277

Futro męzkie w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Hoża 38, mieszk. 9. 3995r

Futro algierka elki męzkie 120 rs., łankastrówka Bekkera, lufy Bernarda 55 rs. sprzedaję. Tłomackie 5, 1-sze piętro. 40276

Fortepian Seidlera z błatem belgijskim do sprzedania. Leszno 83, m. 4. 40048

Fortepian wiedeński czarny o 7-iu oktawach, bardzo dobry, za rs. 200. Praga, ul. Brzeska № 14, m. 7. 40383

Fortepian A. Hofera do sprzedania, b. dobry. Ulica Długa № 32, drugie piętro, mieszkania 15. 39849

Fortepian wiedeński dobry sprzedam, krawaty piorę, przerabiam. Chmielna 33, mieszkania 13. 40199

Garnitur, łóżka, szafy, otomana, stół, krzesła, kredens, toaleta. Chmielna 62. 40238

Garnitur mebli używany, w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: Twarda № 45, w składzie węgla i wapna. 40166

Gobelin z figurami, kilka dywanów, pasy polskie lite i jedwabne, makaty, serwety, dużo starych materyj przerabianych srebrem i złotem, do sprzedania. Saski Plac 5, B. Bolcewicz. 3991r

Jest do sprzedania fortepian fabryki Kralla i Seidlera oraz garnitur mebli ponsową wełną kryty. Ulica Śliska № 6, m. 11. 40439

Kupuję, sprzedaję, zamieniam wszelkich systemów maszyny do szycia. Dzika 20, mieszkania 34, Ignacy Tagszejn. 39261

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 3940r

Kolebka bujanka, duża, żelazna, za rs. 6.—Świętokrzyzka 10, fabryka gorsetów. 40298

Koczyk z fordeklem, faetony, wolanciki, bryczki, sanki nowe i używane sprzedaję tanio. Leszno 52. 40585

Kasę ogniotrwałą № 5 tanio sprzedam.—Chmielna 5, szwajcar wskaże. 40583

Kasy ogniotrwałe alarmujące z zegarowym przyrządem, jedynie wyrabia Sikorski. Ceny niskie. Marszałkowska 125. 34412

Kanapa, 6 krzeseł, kozetka, dwa fotele, klęcznik, wszystko machoniowe, doskonałej roboty, włosem wysłane, tanio do sprzedania. Smolna 28, mieszkania 3, od 12—4-ej. 39896

Lando, faeton na gumach, amerykan i pianino sprzedam lub odnajmę. Jerozolimska № 56. 38801

Lustra bardzo piękne z konsolami i blatami marmurowemi oraz obrazy do sprzedania.—Kawiarnia z całem urządzeniem do odstąpienia i sklep z oknem wystawowem, pokojem i dużą kuchnią do wynajęcia od 1-go stycznia. Królewska 6, w kawiarni. 3992r

Łóżek para orzechowych stylowych, eleganckich, rubli 40. Leszno 44, stolarz. 40613

Meble tanio! Kompletne urządzenie salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 40404

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 40399

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 40153

Meble z pięciu pokojów tanio do sprzedania. Nowy-Świat 21, mieszk. 28. 40515

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biurka, komody, łóżka, lustra i inne, niepraktykowanie niskie ceny. Krakow.-Przedmieście 10, m. 6. 40555

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 40529

Meble, kozeta, 6 krzeseł, szafka tanio. Elektoralna 20, mieszk. 20. 40619

Meble. Makow, Solna 9. Duży wybór mebli rozmaitych nowych i używanych. Kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 40608

Na gwiazdkę! Wielki wybór gustownych żardinierek i koszów z kwiatami sztucznemi od kop. 15, w fabryce kwiatów, Nowy-Świat 62. 40594

Na gwiazdkę otomanę urzędowej roboty sprzedam tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 11. 40601

Otomanę, garnitur, kanapę sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 40612

Otomana, krzesła do sprzedania bardzo tanio. Marszałkowska 91, m. 24. 40610

Otomana dobrze zrobiona, włosem wysłana, niedrogo do sprzedania. Elektoralna 23, m. 19. 40581

Poszukuję centryfugi i filtrpresy, używanych lecz w dobrym stanie. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Centryfuga." 40623

Pianino prawie nowe rs. 280 do sprzedania. Bielańska 5, Granke. 40618

Palto męzkie na szopach, prawie nowe, na dobry wzrost, do sprzedania. Hoża 12, mieszkania 1. 40139

Pianino prawie nowe do sprzedania. Długa 25, lombard. 39985

Poszukuję pianina, fortepianu siedmiooktawowego. Adresy: kiosk, róg Jerozolimskiej i Marszałkowskiej. 3942r

Płaszcz nowy sprzedaję, elki amerykańskie, kołnierz i klapy bobry kamczackie. Nowogrodzka 1, m. 11, od 10 do 12-ej. 40357

Pianino krzyżowe czarne tanio sprzedam.—Nowolipie 9, m. 3. 40182

Są do sprzedania stoły, krzesła, para łóżek. Wilcza 18, m. 6, od 12 do 3-ej. 40301

Sanki powozowe używane do sprzedania u kowala Kamińskiego, Nowolipie 67. 40539

Sanki i ogier do sprzedania. Warecka 8, Leszczyński. 40593

Sanki do powożenia samemu, z lokajzycem, używane, sprzedam. Leszno 52. 40586

Sprzedaję fortepian długi, o $6^1/_2$ oktawach oraz 15 obrazów olejnych w ramach ozdobnych. Widok 13, m. 2. 40524

Sanki parokonne praktyczne, faeton i wolant używany tanio do sprzedania. Orla № 9, u Geyera. 40606

Sprzedam „Kurjer Świąteczny" z lat 1886, 18887 i 1888. Złota 33, m. 36. 40600

Sanki petersburskie oryginalne używane do sprzedania. Grzybowska № 51. 40626

Są do sprzedania futra dwa męzkie, szopy w dobrym stanie i elki męzkie bez pokrycia, kołnierz i wyłogi wydrowe. Obejrzeć można od godz. 10 do 1-ej, Nowy-Świat № 22, mieszk. 4. 40521

Sanki parokonne używane, mocne, tanio do sprzedania. Leszno № 87. 39924

Sanki familijne z fartuchem, w dobrym stanie, do sprzedania pod № 58/1540 Chmielna. 39942

Salopa nowa na lisach, jedwabiem kryta.—Obejrzeć można: ulica Miodowa № 3, mieszkania 26, od godziny 12 do 3-ej po południu. 40327

Trociny suche codziennie na fury i worki w fabryce wyrobów drzewnych, Marszałkowska 15. 40340

Tokarni małej szukam, w dobrym stanie, ktoby miał do odstąpienia, zechce się zgłosić: Mylna № 9, mieszkania 13. 40343

Zaprzęg parokonny krakowski, w dobrym stanie, sprzedam. Wspólna 33, m. 14. 40363

Z powodu wyjazdu sprzedaje się komodę, łóżko, stół z klapami, 2 krzesła, tacę, kuchonkę naftową, podstawy do kapeluszy, lambrekiny do firanek. Nowy Zjazd № 3, mieszkania 8. 40388

Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble z trzech pokojów i rzeczy kuchenne bardzo tanio. Towarowa № 10, m. 3. 40419

4 ćwiartki losu do odstąpienia. Królewska 1, u stróża. 40268

2 mufki sobolowe z kołnierzami do sprzedania tanio. Świętokrzyzka № 43, mieszkania 6. 4008r

30% taniej korty fabrykacji Ed. Rudowskiego w Zgierzu, z powodu zwinięcia fabryki. A. Rudowski. Ul. Marszałkowska 151. 35315

Interesa handl. i majątk.

A) Interes dający 150% rocznie, nie wymagający specjalności, do sprzedania. Oferty do Kurjera dla „350 rubli." 40588

Apteka w osadzie Lubień, obrót roczny rs. 2,400, do sprzedania. Wiadomość u M. Trojanowskiego w Lubieniu, przez st. dr. żel. warsz.-bydg. Ostrowy. 39520

Browar piwny w Łodzi, czynny, z kompletnem urządzeniem, inwentarzem i naczyniami, jest do sprzedania lub wydzierżawienia. Warunki najdogodniejsze. Oferty sub „Browar" przyjmuje łódzki kantor Kurjera lub tamże zgłaszać się osobiście. 3996r

Dom z placem w okolicy Kruczej sprzedam bez pośredników. Szacunek kilkadziesiąt tysięcy. Adwokat przysięgły Horodyński, Wspólna 40. 39567

Do sprzedania dom murowany piętrowy z oficyną zdatną na fabrykę, z obszernemi piwnicami; dochód 2,200 rs. Wiadomość u właściciela, Praga, ul. Grochowska № 9. 37630

Dystrybucja z galanterją do odstąpienia z towarem lub bez za cenę kosztu. Wiadomość: Szpitalna № 5, w kawiarni. 40119

Interes korzystny na dogodnych warunkach do odstąpienia. Specjalność nie wymagalna. Kapitał potrzebny rs. 2,700. Wiadomość: ul. Chmielna 16, u rządcy domu. 40127

Kawiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu. Próżna № 3. 40315

Magle do sprzedania, za 350 rs. Ul. Żórawia № 6. 40197

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu do Rosji. Ulica Dzika № 40. 40325

Magle do sprzedania. Ulica Gęsia 13. 40426

Na drugi numer po Towarzystwie potrzebna jest suma rs. 18,000 na umiarkowany procent. Oferty pod lit. S. A. 18 przyjmuje Kurjer Warsz. 40651

Poszukuję kupna kolonji 20—40 mórg.—Oferty poste-restante Kowno dla „Włościanina." 40389

Restauracja w dobrem miejscu, z całem urządzeniem, bardzo tanio do sprzedania.—Wiadomość: Czysta № 8, w składzie wódek. 40350

Rs. 180 ktoby miał do wypożyczenia, raczy nadesłać ofertę pod literami „E. M." do kantoru Kurjera Warszawskiego. Zapewnienie na sumie rs. 3,000, zahypotekowanej na pierwszym numerze hypotecznym domu w Warszawie. 40587

Skład węgli dobrze procentujący, z przyczyny niemożności prowadzenia 2-ch interesów niedrogo sprzedam. Wiadomość tamże, Nowa-Praga, ulica Strzelecka № 10. 40142

Sklep spożywczo-mączny do sprzedania.—Sienna № 4, róg Zielnej. 40118

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 104. 40423

Sklepik dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Ulica Nowogrodzka № 14. 40348

Sklep spożywczy do sprzedania za przystępną cenę. Grzybowska № 61. 40841

Sklep z mieszkaniem do sprzedania z powodu powiększenia interesu, galanteryjno-dystrybucyjny i bielizna, z towarem lub bez towaru, przy ulicy Świętokrzyzkiej № 32. Komorne tanie. Tamże garnitur mebli do sprzedania za 35 rubli. 40306

Sprzedam tanio sklep spożywczo-dystrybucyjny, komorne 16 rs. Wilcza № 9. 40321

Skład węgli do sprzedania. Furmańska № 6. 40355

Sklep spożywczy z dystrybucją do odstąpienia. Wiadomość: Solna № 8. 40580

Skład mąki do sprzedania przy ulicy Sowiej pod № 1, z powodu wyjazdu. 40517

Sklep spożywczo - dystrybucyjny jest do sprzedania z powodu choroby. Ulica Tłomackie 3. 40602

Szynk do sprzedania zaraz z powodu śmierci właściciela. Krucza 16. 40624

Zaraz sprzedam sklep kolonjalny za przystępną cenę. Wiadomość: Biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8. 40571

Z powodu wyjazdu sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Podwale № 40. Komorne rs. 10 miesięcznie. 40400

200 rubli potrzeba do interesu handlowego na trzy miesiące, gwarancja hypoteczna lub właściciela domu. Elektoralna 43, m. 4. 40366

1,000 rubli do dużego interesu pożyczający, otrzyma mieszkanie frontowe z fortepianem i smaczny obiad, spłata ratami. Oferty: Kurjer Warsz. „Ż 1,000." 40609

Lokale.

Apartament elegancko umeblowany, z wszelkim komfortem do wydzierżawienia na całą zimę;—tamże pianino Rönischa na sprzedaż. Obejrzeć można od godziny 11-ej. Włodzimierska 14, szwajcar wskaże. 40286

Dziewięć pokoi, przedpokój, kuchnia z wszelkiemi wygodami, każdego czasu do najęcia Jerozolimska 49. 40361

Do wynajęcia zaraz, pokój z meblami lub bez dla kobiety, może być z całodziennem utrzymaniem. Hortensja № 5, m. 8. 40347

Kobieta inteligentna, poszukuje wspólnego mieszkania, suchego, ciepłego. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Mieszkanie." 40603

Od 1-go lipca lub wcześniej, poszukuje się lokalu na fabrykę, mającego około 35 okien z motorem lub bez. Wiadomość: Gęsia 20, u właściciela domu. 3955r

Pokój duży, z alkową lub bez, do wynajęcia zaraz;—tamże obiady zdrowe 30 do 50 kop. Elektoralna 41—12. 40622

Potrzebny jest lokal fabryczny z parą. Oferty przyjmuje Kurjer War. pod „Fabryka." 40625

Pokój do wynajęcia, z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, m. 24. 40591

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 5, mieszk. 25, pałac hr. Krasińskich. 40180

Salon gabinet i przedpokój, z oddzielnem wejściem, wygodami, na 1-m piętrze, od frontu, dla doktora, adwokata i t. p. Usługa i opał na miejscu, do wynajęcia od 15 grudnia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 3890r

Z powodu wyjazdu do wynajęcia od 1-go stycznia 9 pokoi, przedpokój i kuchnia ze wszelkiemi wygodami. Wiadomość Marszałkowska 123, u szwajcara i właściciela. 40130

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka b. przełożona instytutu położniczego przyjmuje na słabość, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli, udziela porad swej specjalności. Chmielna 19, mieszk. 2. 40198

Bardzo tanio!! Przyjmuje się suknie, okrycia damskie i dziecinne. Ulica Śliska № 18, m. 9, pierwsze piętro. 40397

Bukiety, wianki i ozdoby ze świeżych kwiatów, ceny umiarkowane.—F. Bardet, Senatorska 35. 39633

Biżuterja złota, srebrna i brylantowa, sprzedaż i reparacja u M. Pozzi. Nowy-Świat 31, (róg Chmielnej). 40582

Chleb wiejski, uznanej dobroci, codziennie świeży. Mokotowska 42 i Mleczarnia „Foksal". 40172

Do sprzedania grób murowany, familijny, za 60 rubli, w Radomiu. Wiadomość u zakrystjana kościoła Farnego, lub Widok 13, mieszkania 9. 40J42

Gwiazdka!!! najpraktyczniejsze upominki dla dam, mężczyzn i dzieci—wyroby skórzane: pugilaresy, portfele, torby, rańce, paski, pantofle, buty wojłokowe, pończochy, kaftany, koce, pledy, kurtki skórzane i t. p. poleca fabryka i magazyn Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 39558

Grób murowany familijny, lub plac pod grób na Powązkach, w dobrem miejscu kupię. Adres: Ceglana № 1, m. 7. 40338

Heljominiatury naturalnej wielkości artystycznie wykonywam od 10 rs. Chmielna 37, mieszk. 24.—„Amèlie." 40614

Kwiaty doniczkowe, kwitnące i liściaste, po cenach umiarkowanych.—F. Bardet, Senatorska 35. 39632

Masło nie solone 40, solone 35, drób', co tydzień świeże. Nowy-Świat 7, parter 48. 40375

Na Gwiazdkę polecam najmodniejsze bereciki, kapotki, czapeczki, mufeczki fantazyjne, bardzo gustowne i bardzo tanie. Przefasonowanie kapelusza filcowego kop. 40. Nowy-Świat 24. 40605

Nagrody rs. 3, zaginął pies, wyżeł biały, młody. Proszę zawiadomić: Nowy-Świat 34, fabryka fortepianów. 40595

Obiady przyzwoite, na świeżem maśle, po 30 kop. Mokotowska 59, m. 36. 40278

Pończochy damskie, dziecinne, skarpetki gotowe i na obstalunek. Aleja Jerozolimska 82, m. 11. 40024

„Pan Tadeusz" Mickiewicza za 20 kop. Księgarnia Bukowieckiego, Marszałkowska 160, oraz w innych księgarniach. 40592

Przy mleczarni „Foksal" obiady, potrawy mięsne w każdym czasie oraz piwo Machlejda na butelki. 40171

Przypinki do głowy i boku, oraz inne ozdoby dla dam, układa na poczekaniu ze świeżych kwiatów. — F. Bardet, ulica Senatorska 35. 39634

Suknie, okrycia i wierzchy na wacie i futrze wykończa się starannie, modnie i po umiarkowanych cenach w pracowni Melanji. Nowogrodzka 31—15. 40255

S. Strauss, elektrotechnik, urządza dzwonki elektryczne, piorunochrony, telefony, ostrzegacze od ognia i kradzieży. Wybór materjałów. Ceny niskie. Pp. mechanikom rabat. Ulica Nowy-Świat 45, obok „Wodewilu." 3930r

Uczennica B. Hersego przyjmuje suknie i okrycia do roboty. Wielka № 33, mieszkania 22. 39880

Wybór zagadek dla dzieci 10 kop. Księgarnia Guranowskiego, ulica Senatorska № 32. 40379

Wyżymaczki naprawia specjalnie najtaniej, z gwarancją roczną mechanik. Nowogrodzka 18. 39868

Wyuczam kroju za 8 rs. Chmielna 47, parter 10. 40356

Wyjeżdżając zagranicę odstąpię na 3 miesiące od 18 b. m. eleganckie mieszkanie, 4 lub 3 pokoje i kuchnia, z meblami, całem urządzeniem, stałą usługą lub bez. Smolna 25, mieszk. 11, od 1-ej do 2-ej. 40579

W dniu 10-ym grudnia r. b. przy rogu ulic Nowy-Świat i Alei Jerozolimskiej zgubioną została paczka, zawierająca czapkę damską sobolową. Łaskawy znalazca raczy zwrócić na ul. Koszykową 19, mieszk. 4, za nagrodą. 40590

Zginął sygnet złoty z lit. J. H.—Łaskawy znalazca raczy zwrócić Aleja Jerozolimska 82—1 za nagrodą. 40152

Zginął pies, gordon-ceter, czarny, z małą białą odmianą na piersiach, w obroży. Odprowadzić za dobrą nagrodą. Włodzimierska 6, mieszkania 6. 40516

4 ćwiartki losu do sprzedania. Topiel № 18 mieszkania 10. 39793

✻) Na Święta poleca: Bakalje mięszane 25, wyborowe 35, śliwki 16; orzechy włoskie 15, tureckie 18; marmoladę od 25; figi sułtańskie od 25 kop.

✻) Migdały słodkie od 42, sułtanki 15, kostkowe 20; wanilję, szafran.

✻) Masło litewskie 35, grzyby 60, groszek 3, ser krajowy 20, powidła 15.

✻) Sardynki—świeże śledzie zwyczajne 3, uliki 6, pocztowe 10 kop., makarony 14.

✻) Drożdże codziennie świeże, pewne.

✻) Pierniki—rabat 15%.

✻) Wina węgierskie czyste od rubla, Żurabowa, Rostomowa od 35.

✻) Spirytusy, wódki—ceny fabryczne. Piwo w najlepszych gatunkach.

✻) Handel Bieleckiego, Krucza, róg Wspólnej. 40584

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 30 Ноября (12 Декабря) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).